WYDAJE R.S.W. „PRASA"
REDAGUJE KOMITET
ADRES KATOWICE RYNEK 6. II p.
TEL. 334 03 i 04

6 Stron

SPORT

15 złotych

WYCHODZI W KAŻDY PONIEDZIAŁEK i CZWARTEK

ROK V. Katowice, 22 września 1949. NR. 77

CZWARTEK
PRENUMERATA MIESIĘCZNA 120 złotych

Śląsk prowadzi nieubłaganą walkę z awanturnikami w sporcie

8 zwycięstw lekkoatletów polskich w Hradec Kralove

Reprezentacje na Bułgarię ustalone

Klasyfikacja najlepszych pływaków

WARSZAWA. Jak się dowiadujemy, kapitanat sportowy PZPN powołał na poniedziałek do Chorzowa 32 zawodników. Wyznaczeni zawodnicy będą skoszarowani w **kasynie huty Batory** do czwartku, kiedy druga drużyna odleci z Katowic samolotem do Sofii, a tego samego dnia pierwsza drużyna wyjedzie do Warszawy.

We wtorek kadra zgromadzona w Chorzowie rozegra na stadionie Ruchu pomiędzy sobą spotkanie sparingowe, obserwowane przez całą piątkę kapitanatu. Należy się spodziewać, że ostateczne zestawienia drużyn zostaną podane właśnie w tym dniu.

Do Chorzowa zawezwano następujących zawodników:

Z GWARDII-WISŁY: Jurowicz, Flanek, Mamoń i Kohut.

Z OGNIWA-CRACOVII: Parpan, Jabłoński Edward i Marian, Rybicki i Gędłek.

Z WKS LEGIA: Skromny i Mordarski.

Z KOLEJARZA-POLONII WARSZAWA: Borucz, Brzozowski, Wołosz i Świcarz.

Z KOLEJARZA POZNAŃ: Sobkowiak, Słoma, Czapczyk i Anioła.

Z ŁKS WŁÓKNIARZ: Patkolo, Baran i Hogendorf.

Z TARNOVII: Barwiński.

ZE ZWIĄZKOWCA-WARTY: Krystkowiak i Skrzypniak.

Z POLONII BYTOM: Wiśniewski.

Z ZKS RUCH: Cieślik, Suszczyk i Alszer.

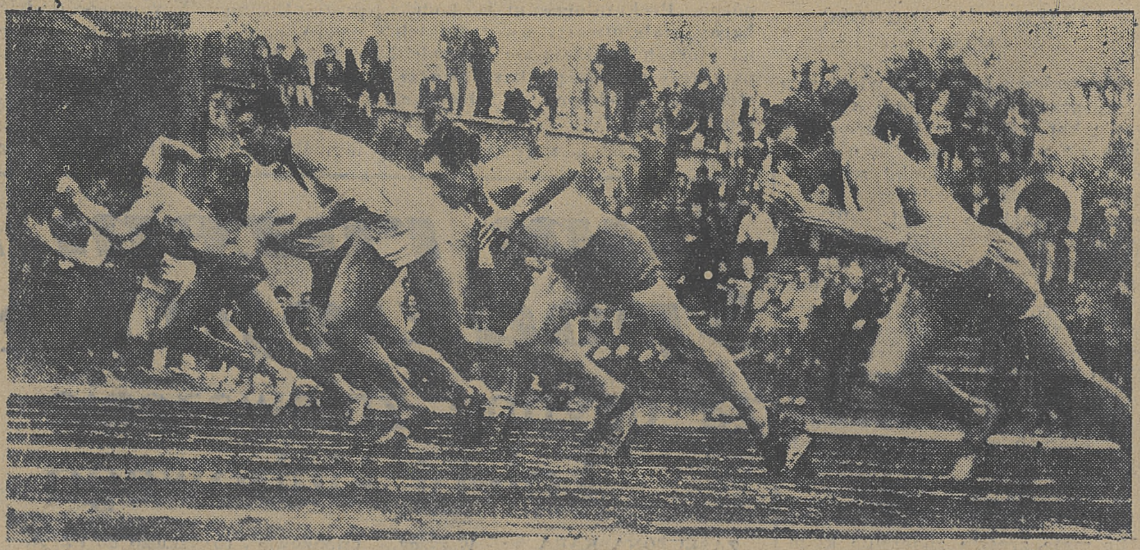
Z ZKS NAPRZÓD LIPINY: Duda.

Z BUDOWLANI-LECHIA GDAŃSK: Kokot Alfred.

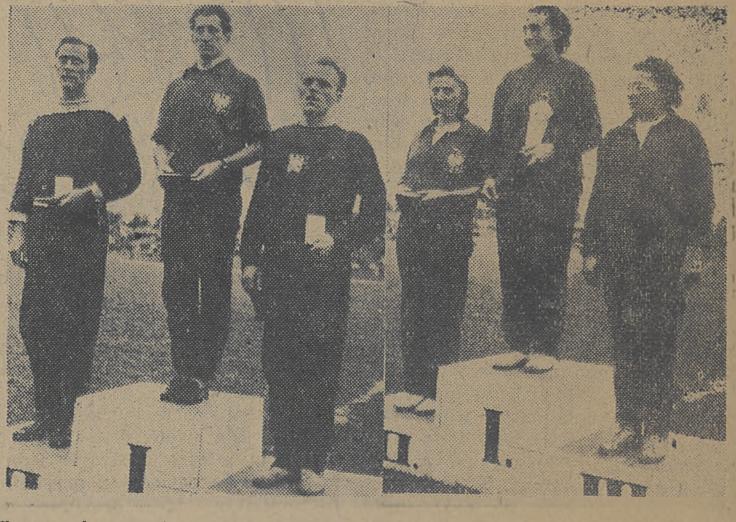
Z AKS CHORZÓW: Wieczorek.

Wszyscy ci zawodnicy po niedzielnych spotkaniach ligowych mają się stawić w Chorzowie.

Z tournee polskich lekkoatletów



Tak wyglądał start setki w Ostrawie. Falstart Simka (w okularach) jest widoczny.



Trzy miotaczki: Bregulanka, Komarkowa i Machackowa i najlepsi sprinterzy — setkarze: Simek, Stawczyk i Mung. (Z zawodów lekkoatletycznych w Mor. Ostrawie).

Polska-CSR 10:18 na torze

BRNO. W środę na pięknym torze kolarskim w Brnie odbyło się drugie z kolei międzypaństwowe spotkanie kolarskie Czechosłowacja — Polska. Drużyna polska wystąpiła osłabiona brakiem Beka, który w Pardubicach doznał złamania ręki. Jak było do przewidzenia i tym razem przegraliśmy 10:18.



Na program spotkania składały się wyścigi sprinterowskie, wyścigi na 1000 metrów ze startu lotnego, wyścig drużynowy na 4000 metrów, oraz wyścig na 25 okrążeń toze startem lotnym.

Polska wygrała tylko jedną konkurencję wyścig drużynowy. W biegach sprinterowskich nie odnieśliśmy ani jednego zwycięstwa. Z naszych kolarzy najlepiej wypadł Borucz, który w biegu na 1000 metrów i w biegu na 25 okrążeń toru zajął trzecie miejsce.

Wyniki techniczne poszczególnych wyścigów przedstawiają się następująco.

Biegi sprinterowskie: I bieg: 1) Sendler (CSR) 15,3 2) Kupczak (Polska) II bieg: 1) Szmatal (CSR) 14,2 2) Marchwiński (Polska), III bieg: 1) Szmatal (CSR) 14,3 2) Kupczak (Polska), IV bieg: 1) Sendler (CSR) 14,4 2) Marchwiński (Polska).

Bieg na 1000 metrów: 1) Kolegar (CSR) 1,21.1 2) Nakladal (CSR) 1.24.8 3) Borucz (Polska) 1,25,4 4) Gabrych (Polska) 1,26.9

Bieg drużynowy na 4000 metrów: 1) Polska (Kupczak, Marchwiński, Borucz, Gabrych) 5,57,9 9) CSR (Kolegar, Nakladal, Sendler, Szmatal) 5,58,8.

Bieg na 25 okrążeń z finiszami: 1) Nakladal 16 pkt., 2) Kolegar 13 pkt. 3) Borucz 7 pkt. 4) Marchwiński 5 pkt. Zawodom przyglądało się 2000 widzów

W czołówce tenisistów Europy

miejsce dla Wł. Skoneckiego znaleźć się powinno

Dziennikarz francuski p. **Edgar**, którego trudno, nawiasem mówiąc, zaliczyć do rzędu bezspornych autorytetów tenisowych, a który tym niemniej rok rocznie układa listy czołowych tenisistów i ogłasza je w dziesiątkach gazet i pism zagranicznych — opublikował już ostatnio swe listy tegoroczne.

Jest to drugi obok p. Kauffmana, sekretarza sekcji pucharu Davisa autor, który sklasyfikował czołówkę tenisistów w skali światowej i europejskiej. I właśnie co do tej drugiej listy mielibyśmy poważne zastrzeżenia.

CZOŁÓWKA ŚWIATA

Na początek jednak lista p. Edgara czołówki tenisowej świata: 1. Schroeder (USA), 2. Gonzales (USA), 3. Parker (USA), 4. Talbert (USA), 5. Drobny (CSR), 6. Sedgman (Australia), 7. Sturgess (Płd. Afryka), 8. Sidwell (Australia), 9. Bromwich (Australia), 10. Patty (USA)

Wydaje się nam, że niską lokatę ma Bromwich, za wysoką Talbert i Sidwell — i jakim cudem na 10 miejscu Patty? Patty odnosi od czasu do czasu zwycięstwa w Europie (ale przegrał w finale w San Remo w 3 setach), lecz w Ameryce jest kilkunastu tenisistów bezspornie od niego lepszych, a w każdym



razie dużo od niego lepszy jest na pewno Mulloy i Australijczyk Brown (nie wymieniony przez p. Edgara).

W EUROPIE

Przejdźmy do listy czołówki europejskiej, która nas oczywiście interesuje więcej, a która w ujęciu p. Edgara wygląda nieco dziwacznie. — Oto ona: 1. Drobny, 2. Cucelli, 3. Asboth, 4. Bernard, 5. Johansson, 6. Mitic, 7. Nielsen, 8. Abdesselem, 9. Cernik, 10. Puncec.

Początkowe lokaty nie pozbawione słuszności — im jednak dalej tym naszym zdaniem gorzej, a ostatnie dwie pozycje to chyba jakieś nieporozumienie!

Dla ułatwienia porównań przytoczymy za chwilę jeszcze raz listę p. Kauffmana, którą omawialiśmy w sierpniu na łamach naszego pisma, z tej oto ważnej racji, że na 10 miejscu p. Kauffman umieścił W. Skoneckiego. Wysuwaliśmy wowczas niejakie zastrzeżenie, że p. Kauffman może zbyt pochopnie i przedwcześnie dał Polakowi tak dobrą lokatę.

BYŁO TO W SOPOCIE

Było to w okresie międzynarodowych mistrzostw Polski — i po przyjeździe do Sopotu potkałem jeszcze tego dnia Skoneckiego z numerem „Sportu" w ręku. Przeczytał właśnie owe zastrzeżenia i przy przywitaniu uśmiechnął się do mnie raczej oczywiście — cierpko.

I powiedział:

— Nie dowierza mi pan?

Starałem się więc krótko raz jeszcze uzasadnić swój pogląd.

— Dajcie mi grać z tymi, co są na tej liście przede mną! — zaperzył się p. Władysław.

— Może się zdarzyć — odparłem, — że na przykład spotka się pan z Asbothem. Dobrze jest notowany.

— No to wygram...

— Ejże...

— Wygram! Przekona się pan. Nie przegram w tym roku z nikim, kto się nawinie...

DLACZEGO CERNIK I PUNCEC?

Po tej dygresji wracamy do listy p. Kauffmana, żeby ją moc porównać z opublikowaną ostatnio listą p. Edgara. Pan Jacques Kauffman klasyfikował tak: **1. Drobny, 2. Cucelli, 3. Bernard, 4. Asboth, 5. Johansson, 6. Nielsen, 7. Abdesselam, 8. Mottram, 9. Van Swol, 10. Skonecki.**

Tak, ta lista jest, naszym zdaniem słuszniejsza. Skąd się u p. Edgara wzięli Cernik i Puncec? Gdzie uzasadnienie, by dać im tak zaszczytne lokaty? Nie bez znaczenia dla nas osobiście jest fakt, że Cernika np. „wyciął" Skonecki w półfinale w Pradze, ale Cernik nie miał również w tym roku żadnych dobrych wyników: W pucharze Davisa (druga runda) przegrał z Mottramem, w trzeciej (z Francja) przegrał z Bernardem 4:6, 2:6, 1:6 i Abdesselamem 4:6, 3:6, 6:2, 1:6. Wreszcie w Wimbledonie po wyjątkowo szczęśliwym losowaniu (pierwsza runda — Paish, druga — Robertson, trzecia — Levy) przegrał w czwartej rundzie ze Schroederem 3:6, 6:8, 6:8.

A Puncec? Grał bez sukcesów na mistrzostwach Egiptu w Kairze, bez większych sukcesów na Riwierze i Paryżu, a w Wimbledonie wygrał pierwszą rundę z Chinczykiem Choy 6:2, 6:4, 6:0, w drugiej „zgasił" go Sedgman w przekonywującym stosunku 4:6, 2:6, 0:6 (!). W dublu Puncec grając z Matousem przegrali w drugiej rundzie ze Skoneckim, Mulloyem 1:6, 4:6, 1:6. Puncec jest niewątpliwie dużym nieporozumieniem na liście p. Edgara. W Europie jest conajmniej kilkunastu tenisistów lepszych od niego.

DLACZEGO NIE SKONECKI?

Wracamy jeszcze na zakończenie do ewtl. lokaty Skoneckiego. Pan Kauffman był dla niego łaskaw już w końcu lipca br. (nawet po porażkach z Weissem i Caralulisem). Pan Edgar nie jest łaskaw we wrześniu, nawet po zwycięstwie nad Asbothem, którego sam klasyfikuje na pozycji trzeciej (tj. wyżej od p. Kauffmana).

Być może Skonecki za mało jeszcze w tym roku jeździł i grał po świecie. Ale jednocześnie ma już w tym roku parę wyników (a wyniki jednak wpływają na klasyfikację, bo jakież inne może być kryterium?), wyników np.: wygrana z Asbothem i Cernikiem (na obcym terenie), których oto p. Edgar klasyfikuje na 3 i 9 miejscu.

Dla nas w tej chwili nie ulega wątpliwości, że dla W. Skoneckiego w tym roku (jeśli chodzi o korty ziemne) w czołowej dziesiątce tenisistów Europy (nie spieramy się o lokatę) miejsce jednak znaleźć się powinno.

*

PS. Kontuzja W. Skoneckiego, odniesiona w meczu z Eliaesonem w Warszawie, okazała się jednak bardziej złośliwa niż początkowo przypuszczano. Lekarze, którzy badali Skoneckiego w Centrum Medycyny Sportowej, zalecili mu 6-tygodniową kurację i bezwzględny wypoczynek.

Stefan Gostomski



Tym razem stylowo dobrze! Brzozowski na zawodach w Ostrawie.

Omal nie kompromitacja

Trudno by było zliczyć ile alarmów, zwłaszcza w prasie stołecznej, było na temat braku właściwej krytej hali sportowej. Alarmy każdorazowo automatycznie niemal powodowały obietnicé, że ten stan się zmieni.

I do tej pory nic. A ubiegła niedziela groziła kompromitacją, której uniknieto dzięki łaskawej pogodzie. Chodzi tu o mecz bokserski pierwszej ligi: Gwardia (Gdańsk) — Gwardia (Warszawa), który inaugurując sezon bokserski, odbył się w Warszawie na centralnym korcie Legii. Bo pogoda dopisała...

A gdyby nie dopisała?

Organizatorzy oczywiście uwzględnili taką ewentualność i rozpoczęli poszukiwania hali. Okązało się że w całej Warszawie nie ma odpowiedniej hali! Zawiodła także osławioną ujeżdżalnia.

Gdyby padał deszcz, jak zapowiedziano, mecz odbyłby się w małej salce na stadionie W. P. przy **drzwiach zamkniętych.**

Innymi słowy 8 tysięcy widzów, którzy stawili się w niedzielę na centralnym korcie Legii i byli świadkami emocjonują-



cego spotkania, musieliby na wypadek deszczu odejść z kwitkiem. Łaskawa tym razem pogoda nie dopuściła do kompromitacji w tak zwanym popularyzowaniu sportu.

Młodzież robotnicza na kortach

KATOWICE. Sekcja tenisowa katowickiej Stali zorganizowała pod protektoratem Związku Zawodowego Hutników pierwszy krok tenisowy młodzieży robotniczej pod hasłem „Tenis sportem dla mas".

Turniej rozpoczął się 19 bm. i we czwartek zostanie zakończony. Pokaźna ilość uczestników 33 juniorów i 8 juniorek jest najlepszym dowodem, iż impreza spełniła swoje zadanie.

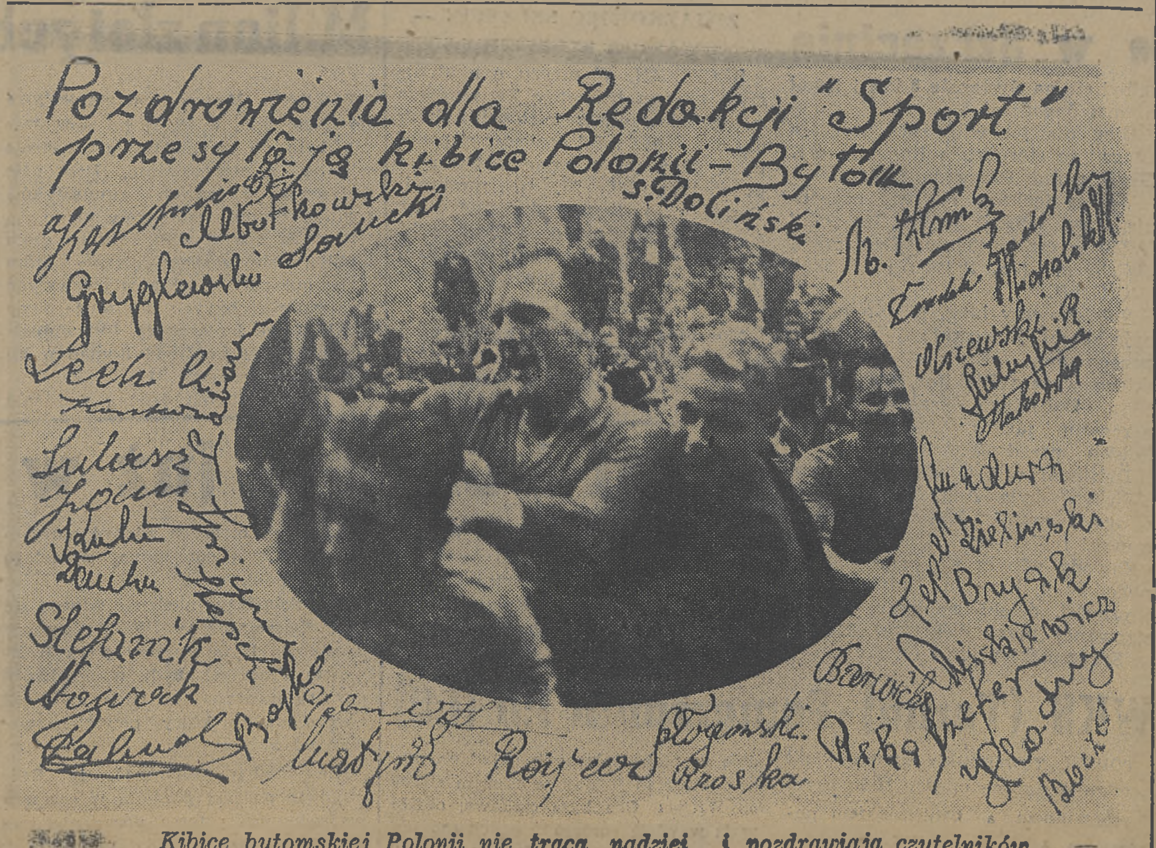
Wszystkich uczestników cechuje wielka ambicja i zapał do gry, mimo iż wielu z nich bardzo niedawno zaczęło „karierę tenisową". Ogólny poziom gier był zadawalający.

A oto ciekawe wyniki pierwszych dwóch rund:

Kulawik — Standke 6:1, 6:2, Standtke A. — Zofiński 6:1, 6:2, Witkowski — Waliczek 4:6, 6:1, 6:3, Hajduk — Stanica 6:3, 6:2, Standke — Syga E. 6:1, 6:2, Kulawik — Sówka 6:1, 6:2, Maniewski — Holona 4:6, 6:2, 6:0.

Single dziewcząt: Licisówna — Zabłocka 6:2, 3:6. 6:1. Zawadzka — Licisówna 6:4, 6:2. Najmłodsza uczestniczka turnieju 8-letnia Żmijówna pokonała Drozdówną 6:3, 6:0.

We czwartek rozegrane zostaną półfinały i finały, po których nastąpi uroczyste zakończenie turnieju połączone z rozdaniem nagród w postaci sprzętu tenisowego.



Kibice bytomskiej Polonii nie tracą nadziei... i pozdrawiają czytelników,

8 zwycięstw lekkoatletów polskich w Hradec Kralove

Stawczyk triumfuje na 100 i 200 mtr

WACŁAW GĄSOWSKI TELEFONUJE:

HRADEC KRALOWE (tel. wł.) Starannie omawiane plany podziału drużyn na trzy a nawet cztery części i równoległych startów w kilku miejscowościach, zakończyły się tradycyjnie: powrotem kobiet do kraju, natomiast męska część ekspedycji startowała w środę w Hradec Kralowe.

Były to zorganizowane przez tutejszy »Sokół« zawody propagandowe, w których po za Polakami wzięli udział zawodnicy czechosłowaccy z Simkiem Kiesewetterem i Mrazkiem na czele.

Mimo, iż zawodnicy nasi odczuwają pewne zmęczenie, a niektórzy cierpią nawet na przeziębienie. Polacy odnieśli 8 cennych zwycięstw.

I tym razem pierwsza nota należy się Stawczykowi. Miał on początkowo tylko startować na 100 m., ponieważ w Witkowicach narzekał na przemęczenie. Ostatecznie Polak poprosił o dopuszczenie go również do biegu na 200 m. Wygrał i setkę i 200 m. W tej ostatniej konkurencji pobił Simka na głowę. Wymęczony gonitwą, Czechosłowak omal nie przegrał z Machem, który zbyt wolno poszedł pierwsze 50 m.

Najwspanialszy był jednak bieg Stawczyka w sztafecie. Polak biegł na ostatniej zmianie. Otrzymał pałeczkę równo ze swym przeciwnikiem, ale po 15 metrach miał już nad nim 3 m. przewagi. Chwytaliśmy jego czas — Stawczyk uzyskał 10,5 sek. To jest zapowiedź nowego rekordu Polski, którego oczekujemy już w Pradze.

Na uwagę zasługuje również drugie miejsce Statkiewicza w biegu na 400 m., ale prawdziwą satysfakcję dał swym zwolennikom Korban, który wygrał 800 m. w 1,56,7 min. I on poszedł zbyt wolno pierwsze okrążenie. Gdyby bardziej wierzył w swe siły uzyskałby z pewnością czas poniżej 1,56,0 min.

Adamczyk skaleczył się w Witkowicach i z tej drobnej rany wywiązało się zakażenie. Start naszego rekordzisty stał pod znakiem zapytania. Adamczyk przeprowadził intensywną kurację penicylina i ostatecznie wziął udział w pchnięciu kulą, rezygnując ze skoku w dal. Wygrał kulę, mimo, iż rzucał w treningówkach nie wykorzystując przy tym wszystkich „programowych" rzutów. Przeziębiony Brzozowski wygrał skok wzwyż, a Marian Hoffman wykazując dużą regularność tryumfował w skoku w dal.

Ogłoblin na szóstym płotku w biegu na 110 m miał fatalne potknięcie, szczęśliwie nie skończyło się ono jednak dramatem. Polak stracił wprawdzie kilka dziesiątych sekundy, ale konkurencję tę wygrał.

W czwartek ekipa polska wyjeżdża do Pragi,

Wyniki:

100 m: 1) Stawczyk (Polska) 10,7, 2) Simek 10,9, 3) Mung 11.

200 m: 1) Stawczyk (Polska) 21,9, 2) Simek 22,7, 3) Mach (Polska) 22,8.

400 m: 1) Mrazek 50,0, 2) Statkiewicz (Polska) 50.9.

800 m: 1) Korban (Polska) 1.56,7, 2) Mrazek 1,57,7, 3) Tucek 1,58,6.

Sztafeta 4x100 m: 1) Polska (Kiszka, Ogłoblin, Mach, Stawczyk) 43,1, 2) CSR 43,8.

Pchnięcie kulą: 1) Adamczyk (Polska) 14,42, 2) Hanusz 12,74.

Skok w dal: 1) Hoffman (Polska) 6,80, 2) Kochant 6,32.

Skok wzwyż: 1) Brzozowski (Polska) 1.80, 2) Wondra 1,75.

Oszczep: 1) Kiesewetter 63,69, 5) Szelest (Polska) 49.75.

110 m płotki: 1) Ogłoblin (Polska) 15,9, 2) Skałbania (Polska) 16,7, 3) Pytlik 16,8.

ŁKS — ŁÓDŹ 4:3 (3:0)

Łódź. Towarzyski mecz piłkarski rozegrany między reprezentacją Łodzi a ŁKS-em przyniósł zasłużone zwycięstwo ligowcom.

W zespole ŁKS-u nie wystąpił Patkolo. Napastnik ten intensywnie trenował we wtorek, przygotowując się do meczu z Cracovią, do którego łodzianie przykładają wielką wagę.

Dwunasta wybije za 5 minut

Najwyższy czas opamiętać się

Znów sądowy epilog awantur na boisku

— Proszę wstać, sąd idzie!

To brzmi nieco jak tytuł pod informacje o komplecie sędziowskim na niedzielę ligową. Tym razem nie jest to jednak tytuł. Woźny sądu okręgowego w Mysłowicach oznajmił tym sakramentalnym wezwaniem początek smutnej, zawstydzającej rozprawy, w której w roli oskarżonych występuje dwu czynnych piłkarzy.

Nie znacie ich nazwisk. To zawodnicy małego prowincjonalnego klubu: 31-letni Wilhelm Schwamel i 25-letni Franciszek Deja. Pierwszy z nich był lewym obrońcą KS OMTUR Brzęckowice. Deja zaś pełnił obowiązki porządkowego na meczu swego klubu z LKS Pogoń Imielin.

DLACZEGO STANĘLI PRZED SĄDEM?

Jak wynika z aktu oskarżenia, „Franciszek Deja w przerwie zawodów zagroził sędziemu Ernestowi Mikoszkowi, że jeżeli i w drugiej połowie meczu nie będzie on tolerował brutalnej gry kolegów klubowych Deji, którzy przecież „biorą rewanż za krzywdy doznane w Imielinie", zostanie obity.

Jego partner z ławy oskarżonych Wilhelm Schwamel nie ograniczył się do słów. Gwizdek oznajmiający zakończenie meczu był dla niego hasłem do napaści. Rzucił się na arbitra z barbarzyńską brutalnością, bijąc i kopiąc gdzie popadło. Miejscowi szowiniści uznali najwidoczniej, że pokrzywdzonemu trzeba wymierzyć zaczętą lekcję chamstwa. Pospieszyli z pomocą swemu piłkarzowi Wilhelmowi Schwamlowi. Trudno przewidzieć co stałoby się z biednym sędzią, gdyby na meczu nie byli obecni dwaj funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej. Oni to uchronili sędziego przed skutkami niesłychanego zacietrzewienia rozfanatyzowanych kibiców.

Sędzia „tylko" przez dwa tygodnie przebywał na kuracji po wizycie w Brzęckowicach.

GŁOS WCZORAJSZY I DZISIEJSZY

Gdzież jesteśmy? Jakie to są czasy? Gdzie rodzi się ta pierwotna wściekłość człowieka, skąd bierze się taki ogrom brutalności, tak niebywałe zdziczenie?

— **Sport ma wielkie zadanie wychowawcze** — padają słowa z ławy sędziowskiej. **Ludowe Państwo chce na boiskach i stadionach wychować młode, zdrowe, silne pokolenie budowniczych naszego kraju..**

To jest głos dnia dzisiejszego, ale tamten, ten język, którym przemawiał Franciszek Deja, a przede



wszystkim to zachowanie Wilhelma Schwamla, skąd ono się wzięło?...

— Zaraz po meczu poszedłem do szatni — opowiada w swych zeznaniach Deja. — Tam w restauracji był już spokój.

W szatni, w restauracji. Co to znaczy? Nic wiele. I szatnia i restauracja mieszczą się w jednym budynku, po sąsiedzku, przez ścianę. Jak łatwo teraz zrozumieć klimat, w którym rodzą się podobne do brzęckowickich wydarzenia. Boisko, szatnia, knajpa, jak łatwo pomieszać te pojęcia, gdy brak właściwej atmosfery wychowawczej, gdy brak odpowiednio silnej ręki kierowniczej.

ZNAJOMY TYP

Franciszek Deja, zawodnik, trener i działacz w jednej osobie, odegrał dość typową dla podobnych wypadków rolę. Był porządkowym. Nie mógł pogodzić się z faktem, że sędzia odgwizduje każdy foul jego pupilków, napomina brutalniej grających, ostrzega. Oczywiście niezadowoleniem swym dzielił się z widzami. Takie czasy, niestety i to nie tylko na małych boiskach, można spotkać takiego typa. Działacza, eks-piłkarza... Otoczony sympatią i aureolą znawstwa, judzi nie znających przepisów widzów, podsyca ich szowinizm klubowy. Wystarczy tylko iskry by ten starannie gromadzony ładunek nastroju eksplodował.

I wybuchł. Ale teraz na arenę występuje inny „bohater" tego smutnego dramatu, Wilhelm Schwamel. W 8 min. sędzia napomina go za rozmyślnie brutalną grę. Na 12 min. przed końcem usuwa go z boiska za to samo przewinienie i obrazę słowną. Schwamel nie idzie do szatni, ale staje na linii autowej i kontynuuje dzieło Deji. Gdy sędzia daje znak na zakończenie meczu, wbiega na boisko, rzuca się na arbitra. Reszta jest już znana.

CYNIZM I ŚWIADOMOŚĆ WINY

Ale podczas gdy Deja widzi swą winę, przyznaje się, prosi o darowanie kary, Schwamel uparcie wypiera się przestępstwa. On nie bił, — przeciwnie! „Zasłaniał sędziego rękoma i może w zamieszaniu dotknął go nawet. W żadnym jednak wypadku nie miało to oznaczać uderzenia".

Schwamel, oględnie mówiąc, mija się z prawdą. I czyni to z twardym uporem nawet wówczas, gdy trzej świadkowie funkcjonariusze Milicji Obywatelskiej i sam poszkodowany, wyraźnie opowiadają, podając szereg szczegółów, których nie wymienił akt oskarżenia.

O CO CHODZI

Nie mają zresztą znaczenia kłamliwe wykręty Schwamla. On sam zdaje sobie z tego sprawę, bo w ostatnim słowie prosi **o niski wymiar kary.** Tu nie chodzi zresztą o to, co powiedział na rozprawie piłkarzy Wilhelm Schwamel. Tu chodzi o to **co on zrobił na boisku sportowym.** Tu chodzi o to, do jakiego rozwydrzenia dochodzi na naszych stadionach i boiskach. Schwamel — to tylko ostatni, krzyczący o ostrą walkę z łobuzerskimi wybrykami przykład.

Niestety, mnożą się tego rodzaju wypadki. Samymi dyskwalifikacjami sportowymi, co do surowości których istnieją również poważne zastrzeżenia, tej plagi zwalczyć się nie dało. Rozpocząć musiał swą działalność PROKURATOR. Ten nie będzie miał względów. Nie może mieć — opinia sportowa domaga się surowego wymiaru kary na wszystkich, którzy zamienić chcą place ćwiczeń i rozgrywek sportowych na arenę karczemnych bójek, łobuzerskich awantur, przestępczych napaści.

Rosnący, z dnia na dzień, potężniejący sport Polski Ludowej wyrzuci za burtę wszystkie te elementy, na których pozostał jeszcze wpływ zachodnich cyrków sportowych, wydobywających z widzów najniższe instynkty.

ZNAK RÓWNANIA

Sama eliminacja z życia sportowego byłaby jednak niedostateczną gwarancją usanowania stosunków. Dlatego musi wkroczyć prokurator, dla tego stawia się znak równania między paragrafem regulaminu sportowego omawiającego brutalne, niesportowe zachowanie się na boisku, a artykułem kodeksu karnego określającym takie zachowanie jako **przestępstwo.**

Dla huliganów niema miejsca na naszych boiskach, niema miejsca w naszym życiu społecznym. Schwamel bijąc sędziego działał w przekonaniu, że zainkasuje conajwyżej dożywotnią dyskwalifikację jako piłkarz. Bo tak działo się dotąd. Ale zawiódł się. Został również dyskwalifikowany jako człowiek, poniesie karę, jako przestępca.

WYROK

Ale oto zbliża się finał tej brzydkiej sprawy. Sędzia odczytuje wyrok. Franciszek Deja skazany na 2 miesiące aresztu, Wilhelm Schwamel na 6 miesięcy.

Na ławach dla publiczności zaszumiało zdumieniem. Mieszkańcy Brzęckowic, którzy stawili się na rozprawie w sporej grupce są zaskoczeni.

— Sześć miesięcy! — słyszymy strwożony szept.

Sprawa zakończona. Spoglądamy na oskarżonych. Nad nimi bieli się tarcza zegarowa. Jest na nim za 5 minut dwunasta. Źle idzie. Już jest przecież po 16-ej. Stanął chyba umyślnie. Żeby ostrzec wszystkich, w Brzęckowicach i Wirku, w Zgierzu i Michałkowicach, w małych i dużych miastach, tam gdzie są małe place i wielkie stadiony.

Za pięć dwunasta. Najwyższy czas opamiętać się, aby nie było za późno. Prokuratorzy mają kodeks karny, stale otwarty na stronicach, w których znajdują się artykuły i paragrafy określające kary za przestępstwa popełnione na boiskach sportowych!

Wiesław KACZMAREK

Piłkarze AKS-u młodzieży szkolnej

CHORZÓW. Zarząd Amatorskiego Klubu Sportowego Chorzów zgotował młodzieży szkolnej miasta Chorzowa miłą niespodziankę. Wszyscy uczniowie szkół chorzowskich będą mogli oglądać mecz AKS z kandydatem na mistrza Polski Polonią Warszawa za darmo. Młodzież będzie wpuszczana na stadion grupowo pod kierownictwem swoich nauczycieli.

Akcja ta będzie kontynuowana do końca tegorocznych rozgrywek pod hasłem »AKS młodzieży szkolnej Chorzowa«.

Tak więc najmłodsi entuzjaści piłki nożnej nie będą musieli przekradać się przez płoty, czy też molestować rodziców o kilkadziesiąt złotych, by dostać się na boisko. Akcja nowego zarządu klubu chorzowskiego wykazującego zrozumienie dla popularyzacji i umasowienia sportu jest godna ze wszech miar pochwały. Pośród wdzięcznych młodych chłopców chorzowiacy będą mieli najzagorzalszych kibiców, a może i przyszłych reprezentantów swoich barw.

GWARDIA (RYPIN) — GARBARNIA 1:1 (1:0)

RYPIN. B-klasowa jedenastka Gwardii rozegrała towarzyskie spotkanie z leaderem grupy południowej II ligi krakowską Garbarnią. Wynik remisowy, zważywszy pełny skład krakowian, jest nie małym sukcesem zespołu gospodarzy, który zagrał bardzo ambitnie.

Prowadzenie dla Gwardii uzyskał Kowalkowski, wyrównał Bożek.

WIEDEŃ. Przygotowujące się do międzypaństwowego spotkania piłkarskiego z Czechosłowacją, reprezentacja Austrii rozegrała dwa spotkania sparringowe. Pierwszy zespół uległ w Wiedniu drużynie juniorów 3:5 (2:1), a II drużyna przegrała w Grazu z reprezentacją Styrii 1:4 (0:1).

Przygotowania do meczu CSR II-Polska II w pełnym toku

Poznań doczekał się wreszcie imprezy piłkarskiej na skalę międzynarodową. W dniu 30 października na boisku Warty odbędzie się międzypaństwowe spotkanie piłkarskie pomiędzy Polską a Czechosłowacją. PZPN, zatwierdził ostatecznie szczegółowy plan organizacyjny, opracowany przez zarząd okręgu.

W ubiegłym tygodniu bawiła w Poznaniu **komisja PZPN-u**, która przeprowadziła z władzami okręgu poznańskiego konferencję na temat przygotowań technicznych tej imprezy. Postanowiono przeprowadzić pewne naprawy na boisku, które dokona Warta. Na boisku przeprowadzi się sztuczne drenowanie celem umożliwienia odpływu wody w razie niepogody i deszczu. Poza tem PZPN zażądał osiatkowania boiska i odgrodzenia go od miejsc siedzących (ławek), które zostaną rozprzedane przez [illegible]. Nie będzie, wbrew dotychczasowym zwyczajom, sprzedaży biletów na boisku. Będzie je można nabyć tylko w przedsprzedaży, która urządzona zostanie w różnych punktach miasta.

Mecz rozpocznie się o godz. 12-tej. Drużyna czechosłowacka zamieszka w reprezentacyjnych apartamentach Bazaru poznańskiego wraz z drużyną polską, która do Poznania zjedzie już na trzy dni przed meczem.

Spotkanie z Czechosłowacją już dziś jest tematem rozmów sympatyków piłkarstwa i spodziewać się należy, że boisko Warty zapełni się do ostatniego miejsca. Po ostatnich doświadczeniach organizacyjnych PZPN na Śląsku Dolnym i w Gdańsku, PZPN ma wszelkie warunki wykazania sprężystości organizacyjnej i nie należy wątpić, że z zadania nałożonego wywiąże się ku zadowoleniu społeczeństwa poznańskiego i władz sportowych. (sm)

PETEREK NA CZELE OFENSYWY RUCHU

HAJDUKI. W niedzielnym spotkaniu Górnik Szombierki — Ruch kierownikiem ofensywy Ruchu będzie Peterek. Drużyna hajducka wyjeżdża do Bytomia w następującym składzie: Wyrobek, Dzielong, Giebur, Suszczyk, Bartyla, Jacek, Cebula, Cieślik, Peterek, Przecherka, Alszer.

Niespodzianki w kl. A Poznania

POZNAŃ. Ubiegła niedziela rozgrywek w poznańskiej kl. A przyniosła szereg niespodzianek i w rezultacie pewne przesunięcia w tabelach obu grup. Największą niespodzianką była wygrana choć nieznaczna ale zupełnie zasłużona Spójni poznańskiej w stosunku 1:0 nad rezerwami Warty, mimo, że te ostatnie wystąpiły w składzie bodaj ekstraligowym z Dusikiem, Cybińskim, Kajdaszem, Weissem, Gierakiem na czele.

Gwardia kaliska rozgromiła Admirę łatwo 6:0 u siebie. Kolejarz kępiński również bez trudu uporał się z wrzesińską Spójnią. Utrzymujący się zdecydowanie na czele poznańscy Budowlani rozprawili się z kaliską Spójnią w stosunku 7:4, choć porcja 4 bramek, jaką zaaplikowała drużyna kaliska gospodarzom nie świadczy dodatnio o tyłach leadera tabeli w grupie pierwszej. **Kolejarz** grodziski grając na własnym terenie urwał Budowlanym z Chodzieży jeden cenny punkt remisując 1:1.

W grupie drugiej Gwardia lubońska sprawiła zawód swoim zwolennikom i oddała Kolejarzowi jarocińskiemu jeden cenny punkt remisując na własnym boisku 0:0. **Kolejarz leszczyński** rozprawił się łatwo ze swoim imiennikiem z Gostynia, wygrywając 5:0.

Polonia poznańska, niespodziewanie odebrała dwa punkty Stali z Zielonej Góry wygrywając w Głównej 4:2. Mecz ten był o tyle ciekawy, że pod względem technicznym drużyna z Zielonej Góry zagrywała bardzo dobrze, ale mało skutecznie. Zwycięzcy odmłodzili wybitnie swój skład, w którym z dawnej drużyny pierwszej zagrało zaledwie 4 graczy, resztę uzupełniono juniorami. Dużą niespodzianką była **przegrana poznańskiej Stali** z Ogniwem, które wygrało nieznacznie, ale dzięki lepszemu i skuteczniejszemu atakowi 2:1. Stal również odmłodziła swój skład.

W rezultacie tych wyników tabele wykazują obecnie już duże zmiany. Kępiński Kolejarz wyszedł na trzecie miejsce z pozycji 5-tej a Spójnia po niedzielnym wyniku zaawansowała o jedną lokatę. W grupie drugiej Gwardia zarobiła jedną pozycję a Ogniwo awansowało nawet na szóste miejsce z ósmego, dzięki ostatnim dwóm zwycięstwom.

Drużyna zielonogórska na skutek ostatnich porażek spadła na ostatnie miejsce.

Tabele obu grup przedstawiają się więc po czterech niedzielach rozgrywek jak następuje:

GRUPA I

1 Budowlani	4	8	17:6
2) Gwardia Kal.	4	7	17:2
3) Kolejarz Kęp.	4	6	10:5
4) Spójnia Kal.	4	5	15:13
5) Warta B	4	4	11:5
6) Budowlani Ch.	4	3	5:5
7) Spójnia Poz.	4	3	3:9
8) Kolejarz Grodz.	4	3	8:13
9) Spójnia Wrzes.	4	1	5:19
10) Admira	4	0	2:16

GRUPA II

1) Kolejarz Leszno	4	8	19:2
2) Kolejarz Jar.	4	7	19:2
3) Gwardia Pozn.	4	5	10:8
4) Kolejarz Raw.	4	5	3:3
5) Ogniwo Poznań	4	4	9:7
6) Kolejarz Gostyń	4	3	3:8
7) Stal Poznań	4	2	5:9
8) Polonia Poznań	4	2	6:11
9) Kolejarz Gorzów	4	2	6:12
10) Stal. Ziel. Góra	4	2	5:13

Tym razem bez apelacji Spodzieja nie uniknie kary

za czynne znieważenie kolegi klubowego

ZASŁUŻONA KARA

Chorzów. Major Sznajder w swojej długiej karierze sędziowskiej nigdy chyba nie miał podobnego wypadku, przyszedł do niego gracz ze skargą na swojego kolegę, którego podczas przerwy spoliczkował w szatni.

Pierwszy raz zdarzyło mu się to w czasie przerwy meczu AKS Chorzów — Polonia. Skarżącym się i spoliczkowanym był prawoskrzydłowy Cholewa, a winowajcą Spodzieja

Lotem błyskawicy rozniosła się wieść o wyżej wspomnianym zajściu na trybunach stadionu bytomskiego, wywołując falę oburzenia tak wśród kibiców AKS jak i niezainteresowanych widzów.

Sprawa powyższego zajścia była bardzo szeroko przedyskutowana na ostatnim zebraniu zarządu chorzowskiego klubu.

Wszyscy członkowie zarządu zgodnie potępili postępek Spodziei. W zarządzie panowała początkowo tendencja, by krewkiego piłkarza zdyskwalifikować dożywotnio i zawiadomić o tym władze zwierzchnie

Po długiej dyskusji postanowiono jednak sprawę ukarania Spodziei załatwić po przesłuchaniu winowajcy, Cholewy, oraz wszystkich obecnych w szatni piłkarzy. Dochodzenia postanowiono przeprowadzić, by zbadać podłoże zatargu między wyżej wymienionymi dwoma piłkarzami.

Cholewa na drugi dzień po meczu drogą służbową przez zarząd AKS przesłał skargę na Spodzieję do PZPN. W obszernym liście opisał cały przebieg zajścia, a następnie wyraził chęć opuszczenia szeregów AKS-u. List ten przesłał zarząd klubu chorzowskiego do PZPN.

Na wtorkowym posiedzeniu władz AKS-u nie mogła zapaść decyzja co do wymiaru kary, ponieważ nie można było przeprowadzić przesłuchań piłkarzy i kierownika drużyny, którzy przebywają obecnie na obozie kondycyjnym w Wiśle.

Postanowiono przeto zawiesić piłkarza Spodzieję, aż do zakończenia dochodzeń, odwołać go natychmiast z obozu kondycyjnego i wyłoniono komisję do zbadania całokształtu sprawy.

W skład komisji weszli przedstawiciele klubu, Zrzeszenia Sportowego Budowlani, WUKF, ORZZ, oraz przedstawiciel koła dziennikarzy sportowych.

Spodzieję czeka zasłużona kara. Tego zdania byli wszyscy członkowie nowego zarządu chorzowskiego klubu.

Dotychczasowe zarządy AKS-u miały bardzo słabą rękę, w żaden sposób nie mogły opanować groźnej sytuacji jaka wytwarzała się w ligowej jedenastce, dochodziło do tego, że właściwie sekcją piłki nożnej rządzili zawodnicy i dyktowali bezradnemu kierownictwu warunki.

Prezes obecnego zarządu dyr. inż. Del Fidali wypowiedział otwartą wojnę tego rodzaju stosunkom i postanowił całkowicie oczyścić atmosferę w klubie kosztem największych choćby ofiar.

Postępek Spodziei przyspieszył całą akcję. Były reprezentant Polski wykazał wielokrotnie niesubordynację wobec władz klubowych, w ostatnich spotkaniach zagrywał skandalicznie słabo. Widziano go często pijanego przed meczem jak i po meczu.

AKS postanowił zrezygnować z jego gry, a wymiar kary nastąpi po zakończeniu prac wyżej wspomnianej komisji.

Nogi przy piłce - ręce przy sobie

W przerwie meczu Polonia B. — AKS Spodzieja zdenerwowany podobno słabą grą partnerów znieważył czynnie kolegę klubowego Cholewę.

Nie byłem na tym meczu. Nie wiem czy Cholewa grał dobrze, czy źle. Wiem natomiast na pewno, że źle postąpił Spodzieja. Jeżeli tego rodzaju metoda ma spowodować lepszą grę poszczególnych graczy, to — obserwując słabą formę Spodziei — poważnie obawiam się o jego zdrowie.

Bo — wyobraźmy sobie, że np. w 15 m. gry zdenerwowany Janduda »znieważa czynnie« Spodzieję, bo ten słabo gra. To samo robi w 25 m. Janik, w 30 m. Wieczorek, w 45 Gajdzik, a w przerwie... wszyscy. Po przerwie Spodzieja nie tylko że nie chciałby wyjść na boisko jak nie chciał Cholewa, ale — jak sądzę — nie mógłby. Wolałbym (jak chyba wszyscy) żeby Spodzieja zajął się poważniej kierowaniem ataku kolegów na boisku, zamiast kierować nie poważne ataki na kolegów w szatni. Takimi historiami (czy histeriami?) nie zdobywa się punktów, ani uznania.

Kończąc:

Ja na podstawie tych brzydkich scen
Władzom sportowym tę radę ślę:
Skreślić Spodzieję! (do PZPN)
Wpisać na listę! (do PZB)

W. P.

Batory przegrał w Gdańsku 16:0

Rozgrywki o mistrzostwo obydwu lig bokserskich pozostają jeszcze nadal w cieniu wszechwładnie panującej piłki. Kwestia kto będzie mistrzem ekstraklasy, a kto z niej spadnie bardzo absorbuje świat sportowy, nie mniej niż zmagania pięściarzy o punkty ligowe.

Stan ten ulega jednak z niedzieli na niedzielę zmianie na korzyść pięściarzy.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Gdańsku mecz między mistrzem Polski Kolejarzem, a tegorocznym pretendentem do tytułu Gwardią Warszawa. Ciężar gatunkowy tego spotkania nie będzie wcale mniejszy niż zmagania ligowych drużyn piłkarskich na zielonej murawie.

Jeszcze przed kilkoma miesiącami stawialibyśmy bez zastrzeżeń na mistrza Polski. Sytuacja w międzyczasie uległa jednak pewnej zmianie. Ósemka Kolejarza nie jest w tej chwili tak silna. Zabraknie w niedzielę Kudłacika, Rajskiego i Soczewińskiego. To były trzy pewne punkty Kolejarza w większości meczów. Zastępcy nie osiągnęli jeszcze poziomu wymienionej trójki, dlatego też, Kolejarz nie jest pewnym faworytem w niedzielnym meczu.

Jest rzeczą pewną, że obydwie drużyny przed meczem poczynią przesunięcia strategiczne. Nie wiadomo czy dojdzie do powtórnego pojedynku Chychła — Kolczyński.

Jeśliby jednak obydwa zespoły wystąpiły w takich samych składach, w jakich walczyły ubiegłej niedzieli to siły obydwu zespołów wydają się idealnie równe.

Dla Gwardii punkty powinni zdobyć Patora w wadze muszej, Komuda w lekkiej oraz Archadzki w wadze półciężkiej i Szymura w ciężkiej. Kolejarz ma szansę zdobycia punktów, w wadze koguciej — Klein, piórkowej — Antkowiak, półśredniej — Musiał i średniej — Chychła.

O wiele trudniej jest przewidzieć wynik drugiego meczu, który odbędzie się w Katowicach Stal Chorzów — Związkowiec Łódź.

Drużyna łódzka nie odkryła jeszcze swoich kart, nie zdekonspirowała składu. Gdyby Stal chorzowska mogła wystawić pełną ósemkę, to miałaby szanse na odniesienie zwycięstwa, ponieważ nie spodziewamy się by w Związkowcu łódzkim mogły zajść jakieś rewelacyjne zmiany w składzie, wpływające na wzmocnienie drużyny.



Stal jednak w niedzielę wystąpi z mocno osłabioną ósemką, w której zabraknie i Bazarnika i Nowary.

Jak się dowiadujemy, obydwaj ci pięściarze zawieszeni przez SOZB na trzy miesiące nie mieli prawa występować w Gdańsku, ponieważ nikt ich nie odwiesił. Jakie konsekwencje czekają klub chorzowski i obydwu zawodników, wiadomo. Mecz Stal — Kolejarz będzie zweryfikowany jako walkower 16:0 dla Kolejarza, a dyskwalifikacja Bazarnika i Nowary zostanie podwojona.

Bez obydwu wyżej wspomnianych zawodników Stal nie ma żadnych prawie szans na uzyskanie choćby remisu ze Związkowcem.

W pierwszej lidze odbędą się tylko te dwa spotkania. Druga liga po dwóch kolejkach w nadchodzącą niedzielę pauzuje.

Wiatr zjawił się na czas

Regaty żeglarskie w Szczecinie

SZCZECIN. Regaty żeglarskie w Szczecinie, zorganizowane przez Jacht Klub Gryf na Jeziorze Dąbskim, miały całkiem niespodziewany epilog. Gdy część publiczności odjechała do domu w przekonaniu że regaty się nie odbędą, niespodziewanie zjawił się wiatr, który umożliwił przeprowadzenie zawodów do końca. Organizatorzy skrócili tylko długość trasy do dwóch okrążeń (około 5.500 m). Mimo to ostatni wyścig odbył się już prawie w ciemności. Ogółem przeprowadzono 4 biegi.

W pierwszym dla małych jolek typu P 7 zwyciężył Kędzierski na jolce Jacht Klubu Polskiego. Bieg odbył się na dystansie 8 km i trwał niemal 5 godzin!

Bieg dla jol większych wygrała „Jaga" ze sternikiem Rudzkim (JK Gryf) przed Przygodą (AZS).

Wyścig jachtów na dwa okrążenia trasy wygrał jacht „Tuńczyk" (AZS) w czasie 43 min, 05 sek przed „Wichrem" (JK Polski) i „Baśką" (JK Gryf).

Najciekawszy bieg, bieg o miano najszybszej jednostki i nagrodę przechodnią „Kuriera Szczecińskiego wraz z Błękitną Wstęgą jeziora Dąbskiego — zakończył się sukcesem jachtu „Wicher" (JK Polski) przed Tuńczykiem (AZS) i Delfinem (JK Gryf). Sternikiem „Wichru" była Ada Kościńska, a załogę tworzyli Kościński, Karwowski i Werner.

Zawody odbyły się przy pięknej pogodzie i licznym udziale publiczności, dzięki wycieczce zorganizowanej przez redakcję „Kuriera Szczecińskiego".

PYTEL POPROWADZI ATAK AKS-u W MECZU Z POLONIĄ WARSZAWA

CHORZÓW. W związku z zawieszeniem Spodziei przez zarząd AKS-u skład drużyny chorzowskiej na niedzielny mecz z warszawską Polonią przedstawiać się będzie następująco: Janik, Durniok, Janduda, Gajdzik, Wieczorek, Kalus, Barański, Muskała, Pytel, Bożek, Kulik.

Jak widzimy kierownictwo sekcji piłkarskiej AKS-u zrezygnowało również z usług Cholewy.

ZWIĄZKOWIEC SZCZECIN — GWARDIA SZCZECIN 8:8

SZCZECIN. W meczu o mistrzostwo okręgu bokserzy Związkowca niespodziewanie zremisowali z Gwardią 8:8. Mecz miał sensacyjny przebieg, gdyż po 4 wagach Gwardia prowadziła 8:0. M. in. wystąpili Sadowski i Rutkowski. Pierwszy zdobył punkty w. o. a Turkowski wygrał z Obrzydowskim w I-szej rundzie przez poddanie się przeciwnika.

Niespodzianką meczu była wygrana Stasiaka (Gw) z reprezentantem okręgu Kapuścińskim w wadze lekkiej.

WKS (Toruń) - Pomorzanin 1:0 (1:0)

TORUŃ. Towarzyskie spotkanie piłkarskie rozegrane między II ligowym Pomorzaninem, a beniaminkiem pomorskim A klasy — WKS-em zakończyło się niespodziewanym, ale zasłużonym zwycięstwem drużyny wojskowych. Oba zespoły wystąpiły w składzie w niekompletnych składach, nie umniejsza to jednak w niczym sukcesu WKS-u. Gra była ciekawa, obfitowała w wiele emocjonujących momentów. Jedyną bramkę dnia zdobył w 20 m[illegible]ustyn.

ob. Wiśniewski z Torunia

Milion złotych zdobył krakowski Włókniarz

POZNAŃ. Mistrzostwa gimnastyczne II-go dnia w kl. II i I wywołały jak było do przewidzenia znacznie większe zainteresowanie. Doskonałe ćwiczenia czołowych gimnastyków i gimnastyczek zasługiwały na to.

Również i w drugim dniu na czoło wybijały się zespoły śląskie które znów potrafiły zająć gros pierwszych względnie czołowych miejsc zarówno w kl. II jak i pierwszej. Indywidualnie wyróżniał się Duda Roman w kl. I i Sikora w klasie II

Z poszczególnych drużyn wyróżnić należy Stal Brzeziny, Górnika Zabrze Stal poznańską oraz Włókniarza krakowskiego .

W punktacji ogólnej drugiego dnia zawodów największą ilość punktów zdobyły zespoły śląskie.

Wielką niespodzianką było zajęcie drugiego miejsca w kl. I kobiet Czechlewskiej Anieli ze Stali poznańskiej.

Puchar prezydenta miasta Poznania zdobył zespół Stali a główną nagrodę Centralnej Rady ZZ. w postaci 1 miljona złotych zdobyło Zrzeszenie Włókniarz.

Wyniki drugiego dnia były następujące:

KLASA II — Kobiety: Indywidualnie: Sikora Dorota Stal Świętochł. 74,60 p. ,2) Leśniewska M. Górnik Janów 73.55 p 3) Bęczykówna Lidia (Górnik Niewiadom) 27,95 p Zastępy: 1 Górnik Janów 282.80 p., 2) Włókniarz Kraków 275,53 p 3) Stal Świętochłowice 270 p.

Mężczyźni indywidualnie: 1) Wocha Adolf (Górnik Zabrze) 85,75 pkt. 2) Foi Eryk (Górnik Rybnik) 85,10 p., 3) Stiller Zdz. (Ogniwo Warszawa) — 83,05 pkt.

Zastępy: 1) Górnik Zabrze 322,05 p., 2) Górnik Rybnik 321.30 p., 3) Orzeł Brzeziny 308,42 p. 4) Stal Poznań 306,45 p.

KLASA I — Kobiety — indywidualnie: 1) Wcisło Eugenia (Włókniarz Kraków) 70,45 p., 2) Czechlewska Aniela (Stal Poznań) 67,60 p. 3) Marciniak Honorata (Włókniarz Kraków) 64,80 p.

Zastępy: 1) Włókniarz Kraków 243,10 p.

MĘŻCZYŹNI: 1) Duda Roman (Górnik Niewiadomo) 73,50 p., 2) Gawron Paweł (Górnik Niewiadom) 73,55 p., 3) Zak Jer[illegible] (Orzeł Brzeziny) 72,95 p. 4) Lesiń[illegible] (Stal Poznań) 71,35 p.

Stal i Czuwaj już w II-ej lidze

KATOWICE. Rozgrywki o wejście do II ligi zbliżają się ku końcowi. Po niedzielnych spotkaniach dwie drużyny Stal Sosnowiec i Kolejarz Przemyśl mają już zapewniony awans. Reszta musi jeszcze wytężyć siły i w pozostałych meczach zdobyć potrzebne do zajęcia conajmniej czwartego miejsca punkty.

W nadchodzącą niedzielę odbędą się dwa dalsze mecze. W Bydgoszczy miejscowa Brda zmierzy się z Kolejarzem Przemyśl. Brda mimo dwóch porażek uważana jest nadal za zespół bardzo groźny, który powinien wywalczyć awans.

Nie trzeba zapominać, że Brda obydwie porażki poniosła w meczach wyjazdowych i teraz poraz pierwszy zademonstruje swoje umiejętności na własnym boisku. Szybki zespół gospodarzy nieźle zaawansowany technicznie powinien zdobyć pierwsze dwa punkty na Kolejarzu, którego największym dotychczas walorem była ambicja i ... własne boisko. W Bydgoszczy Kolejarz stanowiący pewnego rodzaju rewelację rozgrywek zda pełny egzamin ze swoich umiejętności.

Drugi mecz odbędzie się w Olsztynie między Kolejarzem, a Stalą sosnowiecką. Leader tabeli doskonale wystartował gromiąc wysoko swoich przeciwników. Wydaje się, że sosnowiczanie nieco pofolgowali jak świadczą o tym ostatnie wyniki, powinno im jednak starczyć sił na pokonanie najsłabszego z całego kompletu Kolejarza.

MECZ PIŁKARSKI NA ODBUDOWĘ WARSZAWY

WROCŁAW. W najbliższy czwartek rozegrany zostanie na stadionie Olimpijskim we Wrocławiu mecz piłkarski między „Górnikiem" z Wałbrzycha i „Ogniwem" z (Wrocławia). Dochód z tego meczu przeznaczono na odbudowę Warszawy.

Bilans dwu startów lekkoatletek

W Bukareszcie słabo w Witkowicach bez zarzutu

BUKARESZT — WITKOWICE

Znowu jesteśmy w drodze. Koła pociągu równomiernie uderzają o złączenia szyn, jakby powtarzały Pra — ga, Pra — ga. Na zwrotnicach przebija inny dźwięk:

Hradec, Hradec. Może to dla przypomnienia, że przed meczem Praga — Warszawa nasza grupa męska ma startować w Hradcu.

Zawodniczki polskie zakończyły swoje tournee i wracają pod wodzą Jadzi Wajs-Marcinkiewicz i trenera Wachałowskiego do kraju.

Mamy za sobą dwa poważne starty. W Rumunii i w CSR.

Zawodnicy są w lepszym położeniu, bo mają przed sobą jeszcze dwa starty i więcej będzie materiału porównawczego. Dlatego też poświęcimy im mniej miejsca.

Najwięcej skorzystały na tournee nasze juniorki. Nie tylko dlatego, że poprawiły swoje rekordy życiowe, lecz przede wszystkim dlatego, że przyzwyczaiły się do wielkich zawodów i do obecności kilkudziesięciu tysięcy widzów.

DWIE KONIKÓWNY

Były dwie Konikówny, dwie Gościniakówny i dwie Ronczewskie. Pierwsza Konikówna to ta z Bukaresztu, pod którą uginały się kolana, która może nie bardzo wiedziała czego od niej chce kierownictwo, trenerzy i sędziowie. Rzucała jak nowicjuszka.

Drugą Konikównę widzieliśmy w Witkowicach. Wchodziła opanowana do koła. Ustawiała się spokojnie. Poprawiała wystawienie lewej nogi, brała miękki zamach. Pewny obrót — pociągnięcie i dysk śmigał ponad 39 metrów.

PRZYKŁAD Z MŁODSZEJ

Tym razem starsza wzięła przykład z młodszej. Dobrzańska, blada z wrażenia, rzucająca w granicach 34 metrów i mająca największe trudności z pozostaniem w kole po rzucie, zdobyła się wprawdzie tylko na jeden możliwy rzut, ale potrafiła opanować nerwy i „miotnąć" dyskiem ponad 37 metrów.

DALSZE METAMORFOZY

Tak Rączewska jak i Gościniakówna również stały się zawodniczkami. Wprawdzie Gościniakówna, jeszcze czuje pewne skrępowanie, które jakby odbiera jej władzę w nogach na starcie, ale już za drugim razem była o klasę lepsza.

Rączewska w Bukareszcie bała się atakować poprzeczkę na 1,45. Za drugim razem mimo pewnej tremy powiedziała z zachwytem: „Nigdy nie spodziewałam się, że będą atakować wysokość 1,50 m".

Sztafeta 4×100 m nareszcie osiągnęła przyzwoity wynik. O sprinterkach indywidualnie, poza Cieślikówną, trudno coś powiedzieć.

Może to będzie wyglądać na paradoks, ale **Cieślikówna musi nauczyć się startować i... biegać**, a wtedy będzie ekstraklasą światową. Była ona najlepszą, ale musi ona bezwzględnie zająć się gimnastyką i ćwiczeniami specjalnymi. W przeciwnym wypadku będzie się o niej mówić, jako o jeszcze jednym zmarnowanym talencie.

Moderówna na poważnych zawodach nie zawodzi nigdy. To jest nasz pewny punkt. Szkoda, że nie wykazuje żadnych postępów.

Zupełny brak odbicia, niski lot — to **Gembolisówna**. W ubiegłym sezonie zapowiadała się jako poważna kandydatka na 5,60. W zimie grała właściwie tylko w siatkówkę, a to na pewno nie wystarczy.

Bregulanka ma już to chyba we krwi, że z zawodów na zawody poprawia się. Jej wynik 12,48 jest bardzo dobry.

Trudno pisać o **Słomczewskiej**. W Bukareszcie została zdyskwalifikowana za dwa falstarty. Tym razem hciała za dobrze. Jednak pobiegła źle i była piąta z wynikiem 13,3. W sztafecie pobiegła dobrze.

NIE PRZEJMOWAĆ SIĘ PORAŻKAMI ADAMCZYKA

Do Adamczyka nie można mieć pretensji, że przegrał. Nie ma takiego zawodnika, który chciałby przegrać! Poprostu przeżywa on w tej chwili załamanie się formy, ale może „wyskoczyć" mu wynik. To, że się przegrywa, mimo że jest przykre, niejednokrotnie wychodzi na dobre.

Stawczyk jest świetny, ale nie wolno go forsować. W ostatnim biegu na 200 m zdradzał pewne obawy przemęczenia.

W trójskoku **Marian Hoffman** godnie kontynuuje tradycje rodzinne. Przyjemnie jest obserwować dynamikę skoku u tego zawodnika. Jeśli weźmie się na serio do pracy (bo dotychczas zajęcia zawodowe nie pozwalały mu na to), to i piętnastka nie jest wykluczona.

Korban zrobił olbrzymi skok naprzód. Brzozowski stylowo mocno popsuł się. Widać to szczególnie na większych wysokościach.

O pozostałych zawodnikach lepiej będzie, gdy pomówimy po zawodach Praga — Warszawa. W każdym razie ta trzytygodniowa wyprawa na pewno nie pójdzie na marne. Jest już poważny dorobek.

Wacław GĄSSOWSKI

Uchwała ORZZ Krakowa

KRAKÓW. W dniu 19 września 49 r., w lokalu Rady Fizycznej i Sportu ORZZ w Krakowie, odbyła się odprawa inspektorów Okręgowych Zrzeszeń Sportowych z terenu Krakowa i Województwa, na której po wygłoszeniu referatu na temat uchwał II Kongresu Światowej Federacji Związków Zawodowych oraz zdrady „Kliki Titowskiej" zapadła następująca uchwała:

W dniu 2 października 1949 r. wszyscy sportowcy z Województwa Krakowskiego wezmą czynny udział w manifestacji w walce o pokój światowy. W dniu tym w godzinach rannych wszyscy sportowcy manifestować będą z transparentami i sztandarami klubowymi w pochodzie, a popołudniu rozegrają przyjacielskie zawody, z których dochód zostanie przekazany do Komitetu Obrony Pokoju.

Skład Warty na mecz z Polonią B.

POZNAŃ. Na niedzielny mecz z Polonią bytomską Warta poznańska wystąpi po raz pierwszy z nowym nabytkiem ze Skry Częstochowskiej, **Wojciechowskim**. Kibice „zielonych" wierzą, że Wojciechowski wreszcie uzupełni lukę w ataku Warty, jaką gospodarze odczuwali od dłuższego już czasu na pozycji prawego skrzydłowego.

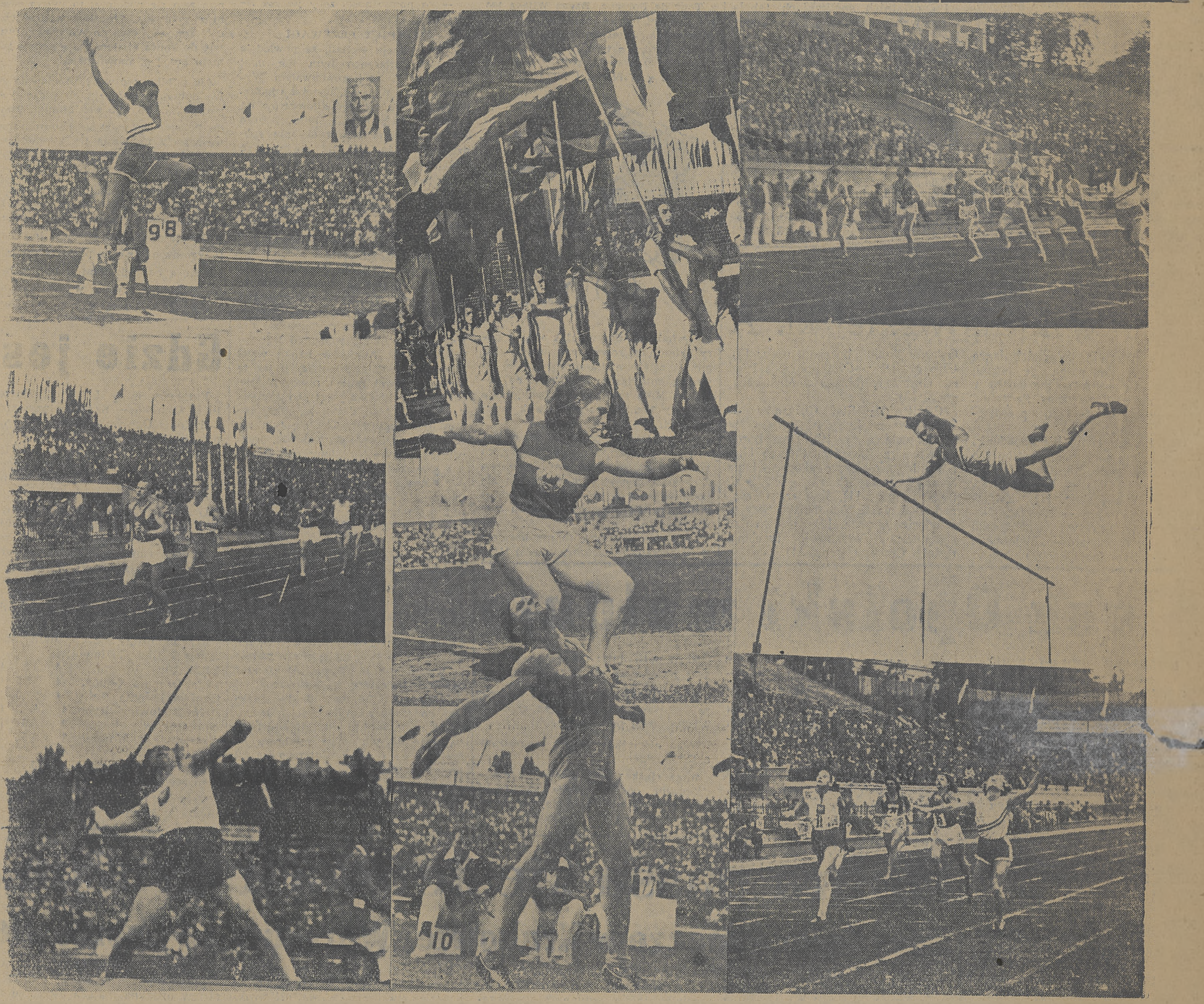
Skład drużyny poznańskiej na mecz niedzielny będzie następujący: Krystkowiak, Pyda i Staniak; Skrzypniak, Groński i Stachowiak; Smólski, Kaźmierczak, Kaczmarek, Opitz i Wojciechowski.

Spotkanie rozpocznie się już o godz. 16 na boisku Warty (śm)

CRACOVIA Z JABŁOŃSKIM I I POŚWIATEM PRZECIW ŁKS-owi

KRAKÓW. Po sensacyjnym zwycięstwie nad poznańskim Kolejarzem Cracovia pilnie przygotowuje się do niedzielnego spotkania z ŁKS-Włókniarzem. Po wtorkowym treningu wiadomo już było, że w niedzielę grać będzie Jabłoński I. i Poświat, co oznaczać będzie poważne wzmocnienie drużyny. Skład Cracovii przeciwko drużynie Patkoli będzie prawdopodobnie następujący: Rybicki, Gędłek, Glimas, Jabłoński I, Parpan, Jabłoński II, Poświat, Rożankowski II, Rajtar, Radoń, Bobula.

Skład Gwardii-Wisły na wyjazd do warszawskiej Legii — w chwili, gdy telefonujemy — nie był jeszcze ustalony. Przypuszczalnie będzie on jednak tak wyglądał: Jurowicz, Dudek, Flanek, Wapiennik II, Legutko, Wapiennik I, Cisowski, Jaskowski, Kohut, Rupa, Mamoń.



Fotomontaż z międzynarodowych mistrzostw lekkoatletycznych Rumunii: Węgierka Orena Lohasz w skoku w dal. — Defilada sportowców. — Finał biegu na 100 m, na drugim torze Stawczyk. — Fragment biegu na 10 km: pierwszy Zatopek, tuż za nim Szilaghi. — Najlepsza dyskobolka rumuńska Alina Poenaru. — Dr Homonnai w skoku o tyczce. Czechosłowak Kiesewetter, w rzucie oszczepem. — Czołowy dyskobol Rumunii Michal Raica. — Finał biegu na 100 m kobiet, zwycięża Sicnerowa CSR, na drugim planie Cieślikówna.

Związkowiec prowadzi w mistrzostwach Częstochowskiego okręgu bokserskiego

CZĘSTOCHOWA. W drużynowych rozgrywkach bokserskich Stal Raków z Włókniarzem, a Związkowiec ze Skrą uzyskały walkozkowiec ze Skrą uzyskały zwycięstwo walkowerem, gdyż przeciwnicy przybyli na mecze z niewystarczającą ilością zawodników. Mecze towarzyskie przy udziale 4 wzgl. 3 par były parodią i przyczyniają się an pewno do depopularyzacji spotkań mistrzowskich.

„Święta wojna" w Kielcach pomiędzy Ludwikowem, a Gwardią zakończyła się remisem 8:8. Tabela mistrzostw wygląda obecnie jak następuje:

1) Związkowiec Cz.	3	6	34:12
2) Gwardia Kielce	3	5	32:14
3) Stal Raków	2	2	21: 9
4) LGudwików	3	2	21:27
5) Włókniarz Cz.	3	1	14:30
6) Skra - Ogniwo	2	0	0:30

Rybnik bez Pierchały wygrywa w Częstochowie

CZĘSTOCHOWA. Towarzyski trójmecz żużlowców pierwszoligowego Rybnika - Budowlanych, drugoligowego CTC i M. oraz KM Sosnowiec zakończył zwycięstwem Rybnika, pomimo, iż ten ostatni wystąpił bez Pierchały.

Klasa dla siebie był Dziura, który mając do dyspozycji znakomitego Martin-Japa pokonał wszystkich przeciwników. Z częstochowian najlepszym okazał się Kaznowski, któryz wygrał z Grymelem i Spyrą. Sosnowiczanie nie odegrali żadnej roli, wykazując słabą klasę jazdy i słabe przygotowanie maszyn.

Rybnik zdobył 21 pkt., CTC i M. 18 pkt., a Sosnowiec 8 pkt. Biegi wygrali: Dziura 3, Kaznowski (CT i M) i Spyra (Rybnik) po 2, Szulczewski (CTC i M) oraz Gracjalny (Sosnowiec) po jednym.

PZM dziekuje Zakopanemu

ZAKOPANE. W związku z odbytym w dniach 13—15 VIII 49 r. VII Raidem Tatrzańskim, Zarząd PZM uchwałą z dnia 29. VIII br. postanowił wyrazić Zarządowi Tatrzańskiego Klubu Motocyklowego i całemu zespołowi organizatorów uznanie za znaczny wysiłek i dobre rezultaty osiągnięte w pracy organizacyjnej w wykonaniu jednej z najtrudniejszych raidowych imprez eliminacyjnych.

Zarząd PZM ufa, że doświadczenie zdobyte przy organizacji VII Raidu Tatrzańskiego da możność organizatorom uniknięcia w przyszłości drobnych mankamentów, które zaistniały w roku bieżącym i pozwoli PZM na zlecenie Tatrzańskiemu Klubowi Motocyklowemu organizacji VIII Raidu Tatrzańskiego 1950 jako pełnowartościowej imprezy międzynarodowej.

Zakończenie kongresu siatkarzy

PRAGA. Na zakończenie swych obrad w Pradze Kongres Międzynarodowej Federacji Piłki Siatkowej postanowił przyznać Francji organizację przyszłych mistrzostw Europy w siatkówce.

Zawody te odbędą się w 1951 r. w Paryżu, gdzie będzie również obradował przyszły kongres FIVB. Postanowiono również, że mistrzostwa świata rozegrane zostaną w r. 1952, przy czym pierwszeństwo w ich organizacji ma zwycięzca tegorocznych mistrzostw (ZSRR). Jako najbliższą imprezę międzynarodową o charakterze ogólno - europejskim, postanowiono zorganizować mistrzostwa Kontynentu w r. 1950.

W wyniku wyborów do władz Federacji jako wiceprezes wszedł delegat Polski mgr. Nawrocki. Oprócz niego wiceprezesami zostali delegaci ZSRR — Werszinski, CSR — dr. Chovanec, Rumunii — Laiciu oraz przedstawiciele USA, Urugwaju i Brazylii.

Ponadto inż. Wirszyłło (Polska) został przewodniczącym Komisji Technicznej.

Przemyska kl. A wystartowała

JAROSŁAW (Grot). W przemyskim autonomicznym podokręgu piłkarskim rozpoczęła się jesienna runda mistrzostw klasy A. Udział biorą kluby: JKS Związkowiec, i Rzem. KS Kolejarz z Jarosławia, Cukrownia Związkowiec (Przeworsk), Gwardia Pogoń z Lubaczowa i 2 kluby ze Stalowej Woli: Stal i Elektro.

W pierwszych zawodach rozegranych w Jarosławiu na stadionie „SP" Kolejarz pokonał Stal 3:0 (2:0) dzięki lepszej dyspozycji strzałowej, przy grze równorzędnej, toczącej się na błotnistym terenie. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Kudlak, Chmielowski i Drewnik. Stal grała w II-giej połowie w 10-tkę skutkiem wykluczenia Buczyńskiego. Sędziował ob. Czerniecki z Przemyśla.

W Stalowej Woli JKS Związkowiec z Jarosławia zremisował z Ogniwem - Elektro 2:2, prowadząc do przerwy 2:0.

W Przeworsku tamt. Cukrownia — Związkowiec pokonała Gwardię Pogoń z Lubaczowa 2:0. Bramki strzelił Wirski.

Tabela mistrzostw klasy A ukształtowała się następująco:

1) Kolejarz Jarosław	1	2	3:0
2) Cukr. Zw. Przeworsk	1	2	2:0
3) JKS Zw. Jarosław	1	1	2:2
4) Elektro St. Wola	1	1	2:2
5) Pogoń Lubaczów	1	0	0:2
6) Stal St. Wola	1	0	0:3

Luboń i Ogniwo na czele wrocławskiej kl. A

Po ostatnich rozgrywkach sytuacja w grupach przedstawia się następująco:

TABELA GRUPY I:

Związkowiec Lubań	2	4	7:0
Górnik Sobięcin	2	4	12:4
Górnik Podgórze	2	4	12:5
Włókniarz Legnica	2	3	6:5
Kolejarz Wrocław	2	2	4:2
Promień Żary	2	2	6:6
Związkowiec Wrocł.	2	2	2:5
Związkowiec Jel. G.	2	2	5:7
Gwardia Kam. Góra	2	1	7:9
Gwardia Wrocław	2	0	3:9
Spójnia Bielawa	2	0	1:6
Unia Wałbrzych	2	0	0:6

TABELA GRUPY II.

Ogniwo Wrocław	2	4	8:3
Spójnia Kłodzko	2	4	7:5
Legia Wrocław	2	3	3:2
Związkowiec Strzelin	2	3	5:4
Związkowiec Brzeg	2	2	8:5
Gwardia Jawor	2	2	5:3
Gwardia Ząbkowice	2	2	4:4
Włókniarz Wałbrzych	2	2	1:3
Włókniarz Bielawa	2	1	0:1
Górnik Biały Kamień	2	1	2:3
Związkowiec Wałbrz.	2	0	4:10
Unia Żarów	2	0	2:7

Wrocław ostrzy klingi przeciw Ślązakom

Suski wraca na planszę

Młodzież grozi asom

— **„Zarządzam mobilizację dla wszystkich zdolnych do noszenia broni"** — ogłosił kapitan sportowy Wr.OZ Szerm. — **myśląc rzecz jasna o florecistach, szpadzistach i szablistach.**

— Dlaczego tak nagle? — denerwowały się słuchawki telefoniczne znajdujące się przy pracy szermierzy.

— **Kevey jest we Wrocławiu!**

Słowo „Kewey", jak magiczne zawołanie zmobilizowało szermierzy dolnośląskich. Pracować z Keweyem — to doprawdy nie byle co!

* * *

Na stali Studium WF rozdzwoniły sie klingi.

— „Flesz!" — woła fechmistrz — Podrywają się do ataku starzy zawodnicy przywykli do innej szkoły i młodzież. Magiczny „flesz" zrównał młodzież z bardziej zaawansowanymi.

— „Prawie na sto procent!" — cieszy się Węgier, chwaląc Oleksiewicza i Przeździeckiego. Ci dwaj będą w najkrótszym czasie w czołówce szermierzy polskich.

— Szkoda, że nie byli oni w Karpaczu! Jest to rezultat zbyt ścisłego przestrzegania przez Wr.OZS granicy wieku, wyznaczonej przez PZS. A szkoda. **Reprezentacja akademicka, która walczyła na Węgrzech byłaby napewno mocniejsza.**

PO KEWEYU — KULECZKO

Wrocław nareszcie otrzymał fechtmistrza. Dotychczas reprezentacje trenował inż. Suski, a młodzież — jego uczniowie.

Wrocław szermierczy to **napewno obok Śląska najliczniejszy, a może i najsilniejszy okręg w Polsce.** — Pełne drużyny walczące na planszy posiadają AZS, Związkowiec, Budowlani i Legia. Nowe sekcje powstały przy Gwardii i Pafawagu. Ćwiczą szablę, szpadę i floret koła „Związkowca" w Czytelniku w Teatrze i w ZMP.

— **Robimy ofensywę na szkoły** — mówi inż. Suski prezes Wr.OZS-u wielokrotny olimpijczyk i reprezentant Polski. — W każdej szkole będą w tym roku lekcje szermierki prowadzone przez Kuleczkę i zaawansowanych szermierzy dolnośląskich. Dwutygodniowy pobyt Keweya napewno przyczyni się do tego, że Kuleczko będzie miał dobrych pomocników.

— Mam zaufanie do Kuleczki — mówi Węgier. — Zrobił on duże postępy na kursie fechtmistrzów w Karpaczu, a co **ważniejsze będzie was uczył nową szkołą węgierską.**

OSTRZĄ SIE KLINGI NA ŚLĄSK

— **9. 10. mamy u siebie Śląsk.** — oświadczył nam wiceprezes Morawski przywożąc tę wiadomość z Warszawy.

— Trochę za wcześnie ale na szczęście mamy Keweya. — zadecydowali działacze wrocławscy. — Bijemy się ze Śląskiem!

— Kto przyjedzie z Katowic? Jeśli Sobik, Wójcik, Zaczyk, Karwicki, — ciężko będzie o dobry wynik.

— A kogo macie u siebie niepokoi się fechtmistrz — nowopozyskany przyjaciel szermierki wrocławskiej.

Zaczynamy wyliczać, i zaczynamy od sensacji: **wraca na planszę jako zawodnik inż. Suski** — znakomita szabla repr. Polski. Walczyć będzie już w Krakowie na mistrzostwach okręgu. Oprócz niego w AZS są **Malczewski, Jagiełło i Oleksiewicz.** Związkowiec to **Dobrowolski, Wortman, Ostankowicz i Ludwiczak**, a więc dobra klasa A. W Legii **Przeździecki** i młodzież, której dużo jest we wszystkich klubach wrocławskich.

Składy na mecz Śląsk — Wrocław uzgodnione zostaną zatem między zaprzyjaźnionymi okręgami. Możliwe, że obie strony zrezygnują po 2 najlepszych ale i wtedy będzie w Hali Ludowej dużo emocji, poziom spotkania przypominać będzie najlepsze tradycje spotkań rozgrywanych na Śląsku.

KIERUNEK NA MŁODZIEŻ

Wrocław ma zatem dobrych szermierzy. Nie tym się jednak chlubi



zarząd okręgowy. W nowych ośrodkach szkoleniowych — w Związkowcu, Budowlanych, Legii, Pafawagu, Gwardii, w „Służbie Polsce" szkolą się dziesiątki adeptów szermierki.

Sport ten stał się tutaj sportem mas młodzieży robotniczej i szkolnej.

Radosnym objawem jest zainteresowanie się nową bronią, jaką jest bagnet — czwarta broń dopuszczona do olimpiady przez Międzynarododową Federację Szermierczą.

Wrocław napewno dostarczy Polsce doskonałych i ambitnych zawodników i w bagnecie!

Cz. Ostankowicz.

Na antenie wrocławskiej

★ **Tytuł tenisowego mistrza** Dolnego Śląska zdobył Kołcz, który w finale pokonał Romaniuka 6:2, 6:1, 6:1. W grze podwójnej panów mistrzostwo zdobyli Derubski i Kowalczewski (AZS Wr.), którzy w finale wygrali z parą Kołcz, Romaniuk 4:6, 6:4, 7:5, 6:3, w grze mieszanej Popławska i Kołcz wygrali z parą Skoczyńska — Kowalczewski 6:3, 6:1.

—o—

★**Ostatni dzień pływackich mistrzostw Doln... Śląska** przyniósł trzy nowe rekordy okręgu: w biegu na 100 m st. kl Soroka uzyskała 1:43,7, Kratochwil przepłynął 200 m motylkiem w 3:29, a sztafeta AZS 4×100 m st. zmien. uzyskała czas 5:27.

W ogólnej punktacji zwyciężył AZS zdobywając 662,5 pkt. przed Związkowcem (Wrocław) 610,5 i Ogniwem 399 pkt.

—o—

★ **Mecz dwóch czołowych zespołów Dolnego Śląska:** Górnik (Wałbrzych) — Ogniwo Wr. odbędzie się w dniu 22 bm. na centralnym boisku Stadionu Olimpijskiego. Całkowity dochód z tej imprezy przeznaczony został na odbudowę Warszawy.

★ **Borek** — czołowy piłkarz Dolnego Śląska uległ na zawodach Wrocław — Gdańsk poważnej kontuzji nogi i przez dłuższy okres zmuszony będzie pauzować.

★ **Domański** — pięściarz wrocławskiej Gwardii doznał kontuzji ręki, na skutek czego nie będzie walczył przez 2 tygodnie.

I OGÓLNOPOLSKIE MISTRZOSTWA ZS GWARDII W PIŁCE RĘCZNEJ

KRAKÓW (tel.). W sobotę i w niedzielę na sali WUKF w Krakowie odbędą się I ogólnopolskie mistrzostwa ZS Gwardia w piłce siatkowej i koszykowej. Udział wezmą mistrzowskie zespoły wszystkich województw wyłonione z eliminacji wojewódzkich. Kraków reprezentować będą Biała Krakowska w siatkówce, a ligowy zespół Gwardii-Wisły w koszykówce.

Otwarcie mistrzostw w sobotę o godz. 9.30 przedpoł. dokona prezes Gwardii-Wisły płk. Teodor Duda. W pierwszym dniu mistrzostw odbędą się eliminacje, w niedzielę od godz. 9 — finały. Organizatorzy pragnąc umożliwić oglądanie wszystkim pierwszych mistrzostw w piłce ręcznej gwardzistów — zrezygnowali z pobierania wstępów.

KRAKÓW TEŻ MA WKS LEGIA

KRAKÓW (tel.). Walne zebranie WKS Wawel, które odbyło się w sali Kasyna Oficerskiego, powzięło jednomyślną uchwałę zmiany nazwy klubu na Wojskowy Klub Sportowy Legia w Krakowie.

WYŚCIG KOLARSKI NA BAŁTYKACH NA TRASIE KRAKÓW-OJCÓW

KRAKÓW. W ramach wycieczki niedzielnej dla pracowników CHP Motozbyt odbył się w niedzielę wyścig kolarski na trasie Kraków-Ojców, przy czym wszyscy startujacy jechali na rowerach drogowych marki Bałtyk. Wyścig wygrał Nowiński w czasie 57 min. przed Galosem 57,45, Czurłowskim, Grzywaczem i Adamczykiem. Startowało 17, ukończyło wyścig 14. W Ojcowie odbyło się rozdanie nagród dla wszystkich uczestników, którzy ukończyli wyścig.

UMOŻENIE ZAWIESZENIA KRZYKA

WROCŁAW. Zarząd ZKS Stal — Pafawag we Wrocławiu po wysłuchaniu opinii komisji klubowej w sprawie udziału Adolfa Krzyka w aferze z częstochowską „Skrą" postanowił z braku dowodów winy — cofnąć jego zawieszenie w prawach członka klubu.

Minister Wyszyński na meczu Sparta — Zidenice

PRAGA. Wydarzeniem piłkarskim minionej niedzieli był mecz Sparty z Zidenicami. Przybył na to spotkanie minister Spraw Zagr. ZSRR Wyszyński, ambasador radziecki w Pradze — Silin, wicepremier CSR Siroky. Zawodnicy Sparty, jakby pragnąc popisać się wysokimi umiejętnościami przed tak dostojnymi gośćmi, dali pokaz pięknej, a przeciw tym skutecznej gry, zwyciężając Zidenice 7:0 (3:0). Nasz stary przyjaciel Kokstein strzelił w tym meczu 3 bramki, Błażejovsky 2, Cejp i Koubek po 1.

Lider tabeli Bratysława, rozprawił się na swym boisku gładko z Teplicami 3:0 (2:0). Wynik ten nie jest pełnym odzwierciedleniem przewagi, jaką miała Bratysława. Słupki i poprzeczka a w większym stopniu niż pech strzałowy napastników słowackich, uratowały Teplice, niedawnego pretendenta do wicemistrzowskiego tytułu, przed wyższą porażką. Doskonała forma była w tym meczu trójka inż. Tegelhof, dr Balazi i Vican. Dwie bramki zdobył bułgarski student Laskov, jedną Szymański.

Slavia, o której do niedawna twierdzono, że w szybkim tempie zbliża się do spadku (!), sprawiła wielką niespodziankę, wygrywając w Zilinie z tamtejszą Sloveną 4:2 (3:0). Inna rzecz, że prażanie mieli w tym meczu wiele szczęścia, ale podkreślić trzeba skuteczność gry ich napadu. Hlavacek znów potwierdził zdolności strzeleckie i zdobył dwie bramki.

Trnava pokonała na własnym boisku Ostravę 1:0 (1:0) po grze ostrej, wypełnionej faulami, za które sędzia Nemcovsky usunął z boiska Foldyna (Ostrava). Jedyną bramkę w tym meczu uzyskał w 40 min. Vokoun.

Praskie derby ATK-Bohemians zakończyły się niespodziewanym zwycięstwem Bohemians 3:0 (2:0), dzięki czemu zespół wojsk. wyszedł na 3 miejsce w tabeli. Zwycięzcy mieli więcej z gry, wykazując coraz lepszą formę. Sądząc z ich ostatniego występu, Sparta znalazła niebezpiecznego rywala w walce o tytuł wicemistrza CSR.

Dynamo Koszyce bez trudu zainkasowało punkty na Pow. Bystrzycy, zwyciężając 4:0 (1:0). Godnym zanotowania w tym meczu jest jedynie fakt, iż zwycięzcy mieli dużo większą przewagę w pierwszej połowie, kiedy zdobyli tylko jedną bramkę ze strzału Polgara I.

Outsider tabeli Kladno nie wychodzi z roli dostarczyciela punktów. Tym razem uległ on Victorii (Pilzno) 2:7 (1:4).

Po ostatnich spotkaniach tabela rozgrywek przedstawia się następująco:

1. Bratislava	18	29	63:18
2. Sparta	18	24	64:28
3. Bohemians	18	22	47:28
4. Teplice	18	20	42:27
5. ATK Praha	18	20	55:43
6. Slavia	18	20	46:61
7. Zilina	18	20	28:32
8. Kosice	18	19	28:28
9. Trnava	18	17	32:31
10. V. Plzen	18	17	38:39
11. Židenice	18	16	33:51
12. Ostrava	18	14	25:35
13. P. Bystrica	18	11	22:60
14. Kladno	18	3	20:81

Jak Antoni Witek odnalazł krewną w Gnieźnie

W Paryżu o Tour de Pologne

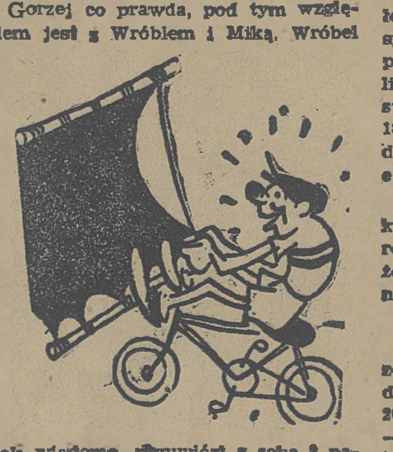
1 aparat radiowy
1 rower marki Bałtyk
1 aparat fotograficzny
8 kuponów (15 metrów) materiału ubraniowego
1 kurtka
1 kapelusz góralski
2 figurki z brązu
1 wazon kryształowy
1 koc wełniany
1 neseser
1 para rękawiczek skórkowych
1 album do fotografii
1 żaglowiec z bursztynu

Nie, to nie jest ani spis całej masy rzeczy wystawionych na licytację, ani lista głównych wygranych na dużej loterii fantowej...

Można się zmęczyć samym wyliczaniem tych wszystkich nagród, jakie Aleksander Sowa przywiózł z sobą z Tour de Pologne. Bagaż Witka też nie jest ani trochę mniejszy. A i brat Aleksandra, Józef Sowa, nie pozostaje tak bardzo z tyłu.

Gorzej co prawda, pod tym względem jest z Wróblem i Miką. Wróbel





jak wiadomo, przywiózł z sobą 2 pary kalesonów, rower połamany w drugim (a ostatnim dla niego) etapie, no i masę entuzjazmu dla „Tour de Pologne" Mika jest niepocieszony, klnie w żywy kamień na swój brak przezorności.

— To wszystko przez to, że okularów nie wziąłem. Nasypało mi się kurzu do oczu, zacząłem trzeć, i gotowe. Z tego wszystkiego wpakowałem się podczas jazdy w publiczność, z rowerem!... A tak mi się z początku ładnie jechało..

Zapalenie spojówek to nie bagatela. Z rozporządzenia lekarza musiał Mika zrezygnować z Tour de Pologne w trzecim etapie. Ale teraz, zdrowymi już oczyma, wygląda Mika następnego wyścigu dookoła Polski.

— Zrobi się rewanż na drugi rok!...

Niewielki pokój gdzie odbywa się przyjęcie reprezentacyjnej ekipy kolarskiej Wychodźstwa, która powróciła z „Tour de Pologne" — nabrzmiewa gwarem, dźwięczy szkło przy stukniętych kieliszkach z winem o szklanki napełnione „szampanem kolarzy" — perier:

— Za pomyślność żeby jeszcze lepiej na przyszły rok...

15 MINUT PRZEWAGI

— Tak pomału jechali, że powiedziałem sobie „dlaczego bym nie miał spróbować?". No i spróbowałem. Wypuściłem się naprzód, dopiero uciekliśmy dziesięć kilometrów od startu. A do zrobienia było jeszcze 180 kilometrów! Nawet się nie spodziewałem, że uda mi się wygrać etap...

Ale brat Aleksandra, Józef Sowa, kręci głową nad tym opowiadaniem, robi porozumiewawcze „perskie oko", że jeszcze inne sprawy miały wpływ na owe katowickie zwycięstwo.

Jakie sprawy...?

— To było tak, że Aleksander się rozzłościł! Ja jeszcze pokażę, powiedział, kiedy sędziowie odliczyli mu 20 minut, za karę, w etapie Toruń — Olsztyn. Bo jeden motocyklista dał Anglikom bańkę z wodą, co jest zabronione: od Anglików bańkę wziął Mika, no i sędziowie zobaczyli jak tę bańkę oddawał potem motocykliście. No i kara gotowa, — tylko zamiast Anglików i Miki dostał ją, przez pomyłkę, Aleksander. Tak się tym zezłościł, że w etapie do Katowic, przez cały czas, przez 180 kilometrów, ludzie mu krzyczeli po drodze: — Aleksander Sowa sam w czołówce, 10 minut przewagi!.., Aleksander Sowa 15 minut przewagi!...

A w Katowicach?! Tłumy! Entuzjazm!

Pewnie że i repatriantów nie mogło tam zabraknąć! „Krajanie" z Le Creusot: — Jankowski, Szumowski, co prosto ze szpitala na metę przykuśtykali, żeby zobaczyć!... Z dalekiego od Katowic Elbląga repatriant Orzechowski smaruje list: „Drogi obywatelu, nie masz pojęcia jaką mi sprawiła radość ta wiadomość, że Sowa Aleksander przyjechał pierwszy do Katowic..."

— Wszystko lubiłem, ale jak przyszło do jazdy na tych kocich łbach, to po mnie, — kto ostatni! Ale trzeba wiedzieć jak Polacy z kraju po tych kocich łbach prują! tego się tylko od nich uczyć!

ALE PUBLICZNOŚĆ WIEDZIAŁA!..

Dziewięć „nawalonych" gum, pęknięta rama, złamane koło, — sporo tego „dobrego" ma na swoim koncie Antoni Witek. A historia z kołem wydarzyła się odrazu w pierwszym etapie:

— Myślałem, że to już koniec ze mną! Minuty lecą za minutami, a ja ciągle w miejscu. Mówię sobie „adieu, Tour de Pologne"...Dwadzieścia minut tak straciłem!

Ale jeszcze więcej minut przyszło stracić na etapie Katowice — Zakopane, w którym same diabli wzięli. Trzydzieści minut i natychmiastowy spadek z dziesiątego miejsca w klasyfikacji do piętnastej! Ale mimo to, w ostatecznym rozrachunku, Witek potrafił jeszcze przesunąć się o trzy miejsca naprzód, na miejsce dwunaste. Mimo kompletnego braku braku szczęścia!

— W Katowicach byłbym drugi za Sową, ale na finiszu wziąłem za wiele pochylenie i rąbnąłem o ziemię. I za nim zem się pozbierał to byłem ostatni z czołówki... Chciałem wygrać choć ostatni końcowy etap do Warszawy, prawie do końca miałem takie szanse jak mało kto, i ... znowu pech!

Ale publiczność w kraju zdawała sobie dobrze sprawę z tych witkowych perypetii... Gdy po skończonym Tour de Pologne odbywał się nadprogramowo wyścig na trasie 100 kilometrów, słychać było tylko jeden, ciągły krzyk: — Witek! Witek! Witek...

Jedne opowiadania krzyżują się z drugimi „nawalone" dętki sąsiadują z entuzjazmem dla wszystkiego, co się w Polsce widziało; sprawa lepszego przygotowania się na przyszły rok miesza się z odwiedzinami u bliższych i dalszych krewnych: w Warszawie, Radomiu, Kielcach, Brzeziu, Lutomierzu. Poznaniu... Witek ze śmiechem opowiada o spotkaniu z nieznaną sobie dotychczas krewną na punkcie odżywczym w Gnieźnie:

Stanąłem na tym punkcie a tu dopada do mnie jakaś kobieta. Pyta czy ja Witek. Witek, mówię, Antoni. No to wtedy łap mnie, i zaczyna ściskać! Ja całkiem nie wiem o co chodzi, ale co mam robić! też ją ściskam! No i okazuje się, krewna, — rodzina znowu!

Opowiadania mnożą się, pęcznieją — o tym jak Wróbel odstawiał komedię, że się nauczył polskiego na uniwersytecie w Paryżu, o tym, że organizacja była bez zarzutu, o starcie z Zakopanego w wykładanym mi reklami kapeluszu góralskim, o olbrzymich tłumach widzów, o orkiestrach, których już na trasie zliczyć nie było można:

— Prawie cały czas tak się jechało jak orkiestra grała!

Ba, jeszcze teraz — choć przestały grać orkiestry, choć tłumy ludzi dawno już rozeszły się do domów — piątka naszych kolarzy z takim ożywieniem opowiada o tym wszystkim, że ma się wrażenie, że to wciąż jeszcze trwa. I wspomnienie to nie zdąży wygasnąć — przecież już dzisiaj mówi się z zapałem o przyszłym Tour de Pologne:

— Na następny rok musi być jeszcze lepiej! musi być jeszcze silniejsza reprezentacja Polonii francuskiej!

Trzymajcie się dobrze: Witek, Mika, Aleksander i Józef Sowy, Wróbel no i ci wszyscy inni, którzy w roku 1950 pojadą w czarnej koszulce z białym orzełkiem na piersi.. Bo przecież, jak mówi reprezentacyjna piątka, nie ma takich drugich zawodów jak Tour de Pologne!

Zbigniew STOLAREK.

Rybnicka kl. A

RYBNIK. W drugą niedzielę mistrzostw kl. A w Podokręgu Rybnik toczyły się zażarte walki o punkty, które przyniosły następujące wyniki i nieznaczne zmiany w tabelkach:

GRUPA I

Górnik (Knurów) — ZZK (Żory) 8:2 (4:0).

Górnik (Chwałowice) — Budowlani (Rybnik) 4:2 (2:0).

ZZS 32 (Przyszowice) — Górnik (Rybnik) 4:2 (2:0).

Górnik (Niewiadom) — Górnik (Pszów) 2:3 (1:2)

1) Górnik Knurów	2	4	13:2
2) ZZS 32 Przyszowice	2	3	4:1
3) Stal Wodzisław	1	2	3:2
4) Górnik Chwałowice	2	2	6:5
5) ZZK Żory	2	2	3:6
6) Górnik Rybnik	2	2	3:6
7) Górnik Pszów	2	2	3:7
8) Górnik Niewiadom	1	0	2:3
9) Budowlani Rybnik	2	0	4:7

GRUPA II

Górnik (Rydułtowy) — Unia (Łaziska) 3:1 (1:1)

Spójnia (Rybnik) — Jedność (Popielów) 2:1 (1:1)

Górnik (Dębieńsko) — Odra (Wodzisław) 3:1 (2:1)

Górnik (Jankowice) — Olza (Godów) 1:1 (0:0).

1) Górnik Dębieńsko	2	4	11:2
2) Górnik Rydułtowy	2	4	4:1
3) Odra Wodzisław	2	2	6:5
4) Spójnia Rybnik	2	2	3:6
5) Górnik Jankowice	1	1	1:1
6) GTS Gołkowice	1	1	1:1
7) Olza Godów	2	1	2:2
8) Unia Łaziska	2	0	1:6
9) Jedność Popielów	2	0	1:3

W nadchodzącą niedzielę 25 bm. w kl. A walczą:

GRUPA I: Górnik Knurów, ZZK Żory — Górnik Niewiadom. Stal Rybnik — Górnik Chwałowice, Budowlani Rybnik — LZS 32 Krzeszowice.

GRUPA II: Odra Wodzisław — Górnik Jankowice, Jedność Popielów — Górnik Dębieńsko, Unia Łaziska — Spójnia Rybnik, ZTS Gołkowice — Górnik Rydułtowy

Pierwsze mecze w krakowskiej kl. A

KRAKÓW (tel.) W nadchodzącą niedzielę, 25 bm. rusza ze startu krakowska klasa A, po raz pierwszy podzielona na dwie grupy. Repertuar „premierowych" spotkań przedstawia się następująco:

GRUPA I: LZS Bieżanowianka — Włókniarz — Korona (boisko Bieżanowianki godz. 16, Gwardia Wisła IB — Spojnia — Wieczysta (b. Gwardii) Wisła, godz. 11). Związkowiec Zembrzyce — Kolejarz Nowy Sącz (boisko w Zembrzycach godz. 16), Budowlani — Zwierzyniecki — Spojnia Okocim) boisko Gwardii Wisły boczne, godz. 15), Unia Mościce — Związkowiec Prądnik Czerwony (boisko w Mościcach, godz. 16).

GRUPA II: Stal Chrzanów — Związkowiec Łobzów (boisko w Chrzanowie, godz. 16), Unia Borek — Kolejarz Płaszów (boisko Unii godz. 11), Kolejarz Kraków — Unia Szczakowianka (boisko Kolejarza (Olszy) godz. 11), Kolejarz Oświęcim — Unia Groble (boisko Soły w Oświęcimiu, godz. 16), Ogniwo Cracovia IB — Związkowiec Trzebinia (boisko Cracovii, godz. 11).

Śląsk Opolski melduje

KOLEJARZ OPOLE-GÓRNIK GLIWICE 2:1 (2:0)

OPOLE. W meczu o mistrzostwo A kl. Op. ZPN w drugiej połowie gry przy stanie 2:1 dla kolejarza, Opole na 15 min. przed zakończeniem zawodów sędzia ob. Kielarz z Zabrza, przerwał grę, wobec obrazy słownej sędziego przez gracza kolejarza Kaniuta. Przed przerwaniem gry, sędzia usunął z boiska za wodnika kolejarza Mutkiego, za brutalną grę, co spowodowało w/w incydent.

Bramki dla Kolejarza strzelili: Mutke i Stołko po 1. Dla Górnika Widera 1 z karnego.

Widzów ok. 2.000.

ZDZIESZOWICE:

Unia Zdzieszowice — Kolejarz Kluczborek 2:1 (2:0).

★ W Opolu rozegrany został mecz piłkarski pomiędzy pracownikami miejscowych Cementowni a pracownikami miejsc. urzędów, instytucji i PZPR. Pracownicy Cementowni ponieśli porażkę w stosunku 1:5 (0:4). Dochód z tej imprezy przeznaczony został na odbudowę Warszawy.

★ W najbliższą sobotę 24 bm. rozegrany zostanie w Opolu, mecz piłkarski pomiędzy Zarządem Opolskiego Podokręgu ZPN-a Podkolegium Sędziów Piłkarskich. Dochód z tych zawodów przeznaczony jest na odbudowę Warszawy.

★ Uchwałą Zarz. Opolsk. Podokręgu ZPN przyjęto w poczet członków PZPN: ZKS Unia Kluczbork, LZS Pruszków, PGR Koszęcin, ZKS Stal Kuźnia Raciborska.

★ Zarząd Opolsk. Podokręgu ZPN skreślił z listy swych członków Dusika za brak zainteresowania się sprawami Zarządu a dokooptował Dubiniewicza Józefa.

OPOLSKA KLASA B

Opole. W rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwo kl. B Opolsk. Podokręgu ZPN padły ostatnio następujące wyniki:

GRUPA I.

Związkowiec Otmęt — Stal Ozimek 4:1 (2:0).

LZS Siołkowice — Spójnia Kluczbork 3:2 (2:1)

LZS Popielów — Związkowiec Otmęt 1:4 (0:2)

TABELA

Związkowiec Otmęt	2	4	8:2
LZS Siołkowice	1	2	3:2
Stal Ozimek	1	0	1:4
LZS Popielów	1	0	1:4
Spójnia Kluczbork	1	0	2:3
Włókniarz Dobrzyń WLK.	0	0	—

GRUPA II.

Pionier Strzelce — Unia Krapkowice 4:1 (2:0)

Budowlani II Opole — Gwardia Opole 3:0 w.o.

Gwardia Niemodlin — Unia Krapkowice 2:3 (0:1).

TABELA

Budowlani II Opole	1	2	3:0
Pionier Strzelce	1	2	4:1
Unia Krapkowice	2	2	4:6
Gwardia Niemodlin	1	0	2:3
Gwardia Opole	1	0	0:3
LZS Chróścice	0	0	—
Kolejarz Kędzierzyn	0	0	—

BUDOWLANI OPOLE — STAL KATOWICE 11:5

Zawodnicy Budowlanych na pierwszym miejscu

waga musza: Michna zremisował z Szarym, który w III rundzie otrzymał upomnienie za nieczystą walkę.

waga kogucia: — Greń zremisował z Suszką — przy czym Suszka był agresywniejszy i zasłużył na zwycięstwo.

waga piórkowa: Jackiewicz pokonał wysoko na pkt. Borowczyka.

waga lekka: Zarzycki pokonał po brzydkiej walce Pawletę.

waga półśrednia: Okruszkiewicz wygrał wysoko na pkt z Chrobosikiem.

waga średnia: Kraus został uznany za pokonanego przez Wajsa choć od 2 rundy miał przewagę.

waga półciężka: Gądek zremisował z Urbaniakiem

waga ciężka: Michniewicz, niespodziewanie, choć zupełnie zasłużenie zwyciężył na pkt Drapałę, który w III rundzie był bliski nokautu.

Gdzie jest »JAP« dla Polonii?

Finałowy mecz I Ligi Żużlowej PKM Ogniwo — Skra Związkowiec — Polonia Ogniwo odbędzie się jednak w Warszawie. PZM nie bez słuszności sprzeciwił się przeniesieniu tego spotkania — stanowiącego przecież „derby Warszawy" — na tor w Bytomiu.

Oczywiście sprawa mistrzostwa drużynowego Polski na rok 1949 jest już przesądzona, jednak po niespodziewanej porażce Skry, odniesionej ub. niedzieli w meczu z Olimpią — mecz warszawski zadecyduje o lokatach w końcowej tabeli drużyn kandydujących do 2.—6. miejsca.

Przypomnijmy sobie aktualny stan tabeli I Ligi Żużlowej:

LKM Unia Leszno	4	12	98
Unia Olimpia Grudz.	4	7,5	62
Ogniwo Polonia Byt.	4	7,5	56
RKM Budowlani Rybn.	4	7	61
KM Ostrów	3	6,5	53
Skra Związk. Warsz.	3	5,5	53
Kolejarz Rawicz	4	5	51
PKM Ogniwo Warsz.	2	5	31
Ogniwo Łódź	3	4	46

Tabelkę tę przestudiować należy uważnie, bowiem obok meczu w Warszawie pozostanie jeszcze jeden mecz zaległy: PKM Ogniwo — KM Ostrow — Ogniwo Łódź. Jak się wydaje, Ogniwo łódzkie nie powinno odegrać specjalnej roli w tym spotkaniu, tak że walka rozegra się między PKM a KM Ostrów. Sprawa spadku dwóch drużyn do II ligi jest właściwie w 99 proc. przesądzona: bezapelacyjnie spada z I ligi Kolejarz, który zakończył już tegoroczne rozgrywki, mając zaledwie 5 pkt., drugim kandydatem będzie niewątpliwie łódzkie Ogniwo.

Niedzielny trójmecz w Warszawie zadecyduje, która z drużyn zdobędzie tytuł wicemistrza I ligi. Zarówno PKM jak Skra i Polonia przygotowują się do meczu bardzo starannie.

PKM wystąpi w składzie Chlebicz, Duchiński i Suchecki, w drużynie Skry pojadą Zenderowski, Kwaśniewski i Morawski, Polonia wystawia swój najlepszy skład — Jankowskiego, Palucha i Polaka. Niestety — jak zwykle — szanse Polonii są mocno zmniejszone brakiem drugiego „Japa".

Polonia jest jedynym klubem I ligi, który otrzymał jednego nowego „Japa". Klub ma zapewnienie ze strony PZM, że natychmiast po nadejściu dalszych maszyn z zagranicy, otrzyma drugą maszynę.

Dotychczas sprawa była tak rozwiązana- że uchwałą PZM Polonia miała rozgrywać mecze poza normalnym terminarzem. W ten sposób mogła pożyczać „Japa" od pozostałych I-ligowych zespołów Ogniwa. Z taką właśnie koleżeńską pomocą przyszedł ostatnio Polonii warszawski PKM, który nie tylko, że wypożyczył „Japa", ale nawet wysłał do Bytomia swego mechanika Filipowskiego — jedynego w Polsce specjalistę od „Japów". Ponieważ w Warszawie „Polonia" ma za przeciwnika właśnie PKM, zarząd Sekcji Motocyklowej zwrócił się z prośbą o pożyczenie maszyny do Ogniwa Łódź. Niestety dotychczas sprawa nie została sfinalizowana, bowiem łodzianie wzdragają się wypożyczyć „Japa".

Uważamy, że sprawa maszyny dla Polonii musi znaleźć jakieś sportowe rozwiązanie. Polonia walczy jak dotąd ambitnie z wszystkimi przeciwnościami — ma wszelkie szanse na wicemistrzostwo ligi, ale ... brak maszyny i porażka w Warszawie zepchnąć ją może na piąte miejsce!...

WTP

Na ringach Śląska

KATOWICE. W ubiegłym tygodniu wystartowała do mistrzostw w boksie śląska klasa wydzielona. Walczy ona w dwóch grupach po 4 kluby.

W pierwszych meczach **Zryw Świętochłowice pokonał Stal — Piasta Gliwice 12:4, Budowlani Bytom przegrali** na własnym ringu z **Budowlanymi** Mysłowic 6:10, w Opolu Budowlani wygrali z katowicką Stalą 11:5, a Stal Zabrze również na własnym ringu uległa Stali Siemianowice 6:10.

Tabele rozgrywek po pierwszych meczach przedstawiają się następująco:

GRUPA I

Zryw Świętochłowice	1	2	12:4
Budowlani Mysłowice	1	2	10:6
Budowlani Bytom	1	0	6:10
Stal Piast Gliwice	1	0	4:12

GRUPA II

Budowlani Opole	1	2	11:5
Stal Siemianowice	1	2	10:6
Stal Zabrze	1	2	6:10
Stal Katowice	1	0	5:11

Druga kolejka walk odbędzie się w nadchodzącą sobotę 24 bm. W tym dniu walczą w **Mysłowicach** miejscowi Budowlani ze Zrywem Świętochł. w **Gliwicach** Stal Piast z Budowlanymi Bytom, w **Katowicach** Stal ze Stalą Zabrze, oraz w **Siemianowicach** Stal z Budowlanymi z Opola.

W klasie A odbędą się dwa spotkania między Ognisko Bielsko — Górnik Ruda w Bielsku oraz Ruch Wielkie Hajduki — Górnik Zabrze w Wielkich Hajdukach.

Dobra passa »jesiennych drużyn«

Decydujące mecze w Krakowie, Warszawie i Chorzowie

Niestałość formy ligowych zespołów ekstraklasy sprawiła, iż obecny stan tabeli dopuszcza do stawiania najśmielszych horoskopów. Obecnie, kiedy w jesiennych rozgrywkach nastąpiło ogólne »zagęszczenie« i to zarówno w górnej strefie tabelki jak i w jej dolnych regionach, wytworzyła się taka sytuacja, że do tytułu mistrzowskiego pretenduje kilka drużyn, a i w sprawie opuszczenia ekstraklasy paru drużynom należy przyznać prawo »głosu«.

Na chwilowy układ drabinki klasyfikacyjnej wpływa nie tylko pewnego rodzaju chimeryczność formy dwunastu współzawodniczących drużyn, dochodzi do tego jeszcze często zaobserwowane zjawisko tak zwanych »jesiennych drużyn«, które po całorocznej bezmała orce, właśnie późną jesienią, a więc w decydujących chwilach dochodzą do pełni formy. Do takich zespołów zaliczyć należy, warszawską Polonię, jej imienniczkę z Bytomia oraz Cracovię.

Zespół Polonii (Warszawa) najbardziej chyba ze wszystkich jedenastek ligowych przedstawia się korzystnie właśnie w najodpowiedniejszej po temu porze, w chwili gdy rozstrzyga się sprawa tytułu mistrzowskiego. »Czarne koszule« są dziś najpoważniejszym kandydatem do pierwszej lokaty w końcowej klasyfikacji.

> **Były mistrz Polski Polonia W. po słabych wynikach w zeszłorocznych rozgrywkach ligowych znów sięga po tytuł mistrza.**
> **Choć kibiców Ruchu rzesza,**
> **Chodzi jeszcze dziś jak struta,**
> **O Polonii trzeba stwierdzić:**
> **To Polonia restituta.**

Przedstawicielka stolicy po raz drugi z rzędu gościć będzie na Śląsku, gdzie przeciwnikiem jej będzie AKS. Ostatnia wizyta Polonii na Śląsku spotkała się z przychylną oceną. Zostawiła ona wrażenie drużyny jednolitej, pozbawionej słabych punktów. Warszawiacy w oparciu o mądrze stosowany system WM regulowali odpowiednio tempo gry, a celowe zagrania ich piątki ofensywnej nie nosiły cech improwizacji, lecz były efektem rozumnej współpracy.

Drużyna AKS-u straciła wiele z dawnego ducha bojowego. W chwili obecnej jedynie pomoc, oraz grający na wszystkich pozycjach Janduda, podtrzymują prestiż tej do niedawna bitnej jedenastki. Konkretne jej wartości zmalały ostatnio widocznie zwłaszcza, że w ataku chorzowian zapomniano zupełnie o kończeniu akcji celnymi strzałami. Trudno w tych warunkach liczyć na to, by gospodarze nawet wobec własnej widowni powstrzymali zwycięski pochód Polonii.

LEGIA RÓWNIEŻ NADRABIA ZALEGŁOŚCI WIOSENNE

Obecny leader tabeli Gwardia-Wisła spotka się w Warszawie z miejscową Legią. Nie tak dawno jeszcze nie byłoby zagadnienia, jeśli idzie o wskazanie zwycięzcy tego spotkania. Dziś sytuacja zmieniła się radykalnie.

Bez Gracza Wisła nie jest groźna. Bez tego »motoru« jakoś nie idzie. Czy w tym stanie rzeczy można zaryzykować twierdzenie, że krakowianie zwyciężą?

Tylko z dużymi zastrzeżeniami.

Legii nie uśmiecha się perspektywa spadku. Jej piłkarze, zrozumiawszy powagę sytuacji, zabrali się solidnie do odrobienia utraconego terenu. Pierwsze zwiastuny poprawy formy przyniosło ostatnie spotkanie wojskowych, zakończone zwycięstwem nad Wartą. Dlatego też nie wszystko w niedzielnym meczu przemawia za sukcesem Wisły i wynik nierozstrzygnięty nie będzie czymś, co nazwać by należało niespodzianką.

POJEDYNEK NAJLEPSZEJ DEFENSYWY Z NAJLEPSZYM ATAKIEM

Ciekawie zapowiada się krakowskie spotkanie między Cracovią i łódzkim Włókniarzem. Starcie żelaznego bloku defensywy gospodarzy z lotnym i bojowym atakiem łodzian będzie ciekawym probierzem wartości tych formacji.

Cracovia na własnym boisku nie lubi bez walki oddawać punkty i jeśli tylko jej atak, najsłabsza zresztą formacja drużyny, zdobędzie się na bardziej energiczne akcje, niż to do tej pory oglądaliśmy, będziemy świadkami jej zwycięstwa.

R 033-760

POJEDYNEK O EGZYSTENCJĘ

Bytomska Polonia, którą w najbliższą niedzielę czeka wyjazd do Warty, robi wrażenie zespołu, który przebudził się z długotrwałego letargu. Podobnie jak w ubiegłym roku, bytomiacy rozpoczęli ofensywę, której celem jest utrzymanie się w lidze. Długa to jeszcze i ciernista droga, bo mimo ostatnich zwycięstw, dorobek punktowy Polonii jest jeszcze bardzo skromny.

Warta mimo dość wysokiej lokaty w tabeli nie stanowi groźnego przeciwnika. Sukcesy swe (specjalność — remisy!) zawdzięcza w znakomitej większości szczęściu, które tylko w skąpej mierze uśmiechało się Polonii. Mecz tych dwóch dru-



żyn nie będzie tym, co wybredni znawcy nazywają ucztą sportową. Będzie to twarda walka o punkty, które najbardziej przydałyby się gościom z Bytomia.

MAŁE »DERBY« ŚLĄSKA

Twardzi piłkarze Górnika przyjmują u siebie Ruch, który musi dołożyć dużych starań, by nie podzielić losu drużyny skazanej na spadek z ligi. W ostatnich spotkaniach obydwie drużyny nie mogły zachwycić. Górnicy ostatnio przegrywają gładko, a chorzowianie walczą ze zmiennym szczęściem. Porażka w tym meczu zepchnęłaby Ruch w zagrożony rejon, toteż należy oczekiwać ambitnej gry chorzowskiego zespołu i jego nikłego sukcesu.

KOLEJARZ FAWORYTEM

W ostatniej rozgrywce bieżącej niedzieli, terminarz spotkań przynosi mecz między Lechią Gdańsk i Kolejarzem Poznań. Z jednej strony przedstawiciele Wybrzeża zajmujący ostatnie miejsce w tabeli, z drugiej strony drużyna mająca aspiracje do mistrzostwa, która po ostatniej przegranej z Cracovią odsunęła się nieco od czoła tabeli. Kolejarzom trafia się okazja do rehabilitacji, którą napewno zechcą wykorzystać. Tymbardziej, że Lechia, która tylko teoretycznie może się utrzymać w lidze, nie dysponuje żadną linią, wytrzymującą porównania z formacjami poznańskimi.

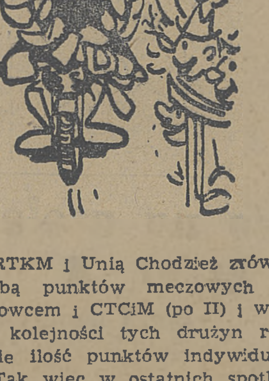
(KWg)

Tajemnice II ligi żużlowej

Rozgrywki II Ligi Żużlowej owiane są mgłą tajemnicy. Terminy poszczególnych spotkań znane były tylko PZM i zainteresowanym klubom. Nawet w OZM nie mogliśmy uzyskać informacji na ten temat! O prasie oczywiście zapomniano i dopiero przy koleżeńskiej współpracy sprawozdawców motorowych obu pism sportowych śląskich udało się zestawić tabelkę rozgrywek II Ligi Żużlowej po **trzech rundach**. Podobnie jak w pierwszej Lidze Żużlowej ostatnia nie dziela rozgrywek będzie niezwykle atrakcyjna, bowiem różnice punktowe między poszczególnymi drużynami są minimalne i kwestia wejścia do I Ligi jest zupełnie otwarta:

Związkowiec Gdańsk	3	9	64
CTCiM Częstochowa	3	8	70
Gwardia Bydgoszcz	3	8	63
RTKM Rzeszów	3	7	63
Unia Chodzież	3	6½	50
Kolejarz II Rawicz	3	4½	34
Unia Poznań	3	4	38
Włókniarz Poznań	3	3	25
Włókniarz Łódź	3	3	26

Ostatnia runda rozgrywek przyniesie trójmecze: Związkowiec — CTCIM — Unia Poznań. Gwardia — RTKM — Unia Chodzież, oraz Kolejarz II — Włókniarz Pozn. — Włókniarz Łódź. Trudne zadanie będzie miał gdański Związkowiec, który spotka się ze swym najgroźniejszym konkurentem do I m w tabeli — CTCiM. Związkowiec, który walczył w r. ub. w I Lidze chce do niej powrócić za wszelką cenę. Dotychczasowe mecze rozstrzygnął na swoją korzyść nie tracąc ani jednego punktu. Nikietyn i Kamrowski — oto dwa filary klubu gdańskiego. CTCiM mimo porażki z bydgoską Gwardią nie traci jednak nadziei i liczy na nadrobienie 1 pkt. różnicy. W razie zwycięstwa nad Związkowcem częstochowianie zdobędą mistrzostwo II Ligi dzięki większemu zapasowi punktów indywidualnych, których obecnie mają już 70. Nie można jednak zapominać, że podobne ambicje ma Gwardia, która już wiosną tego roku walczyła o miejsce w extraklasie. W razie zwycięstwa CTCiM, Gwardia zajmując I m. w me



czu z RTKM i Unią Chodzież zrówna się liczbą punktów meczowych ze Związkowcem i CTCiM (po II) i wówczas o kolejności tych drużyn rozstrzygnie ilość punktów indywidualnych. Tak więc w ostatnich spotkaniach II Ligi Żużlowej walka toczyła się będzie nie tylko o zwycięstwie, ale dosłownie o każdy punkt. Szanse na wejście do I Ligi ma przecież nawet RTKM Rzeszów, którego sympatycy radziby widzieć zwycięstwo Związkowca, no i swego zespołu. W tej bowiem sytuacji Związkowiec zdobyłby bezapelacyjnie mstrzostwo II Ligi mając 12 pkt, zaś Gwardia, CTCiM oraz RTKM zakończyłyby rozgrywki z dorobkiem po 10 pkt. meczowych. Oczywiście przy takim układzie sił RTKM miałby szanse na m II, o ile by nadrobił 7 pkt. indywidualnych dzielących go od CTCiM.

Cztery wymienione wyżej drużyny przewyższają zdecydowanie pozostałe zespoły II Ligi. CTCiM wzmocniony Szulczewskim, który w r. ub. startował w pierwszoligowym zespole Kolejarza Rawicz, ma dwóch b. dobrych młodych jeźdźców w osobach Miechowskiego i Kaznowskiego. Gwardia ma w swym zespole doskonałego i utalentowanego Bonina, któremu dziel nie dotrzymuje kroku Buda i Śrubkowski. Wreszcie rewelacją tegorocznych rozgrywek — debiutujący w II lidze RTKM pochwalić się może młodymi zawodnikami Dylongiem i Nazimkiem. Z pozostałych zespołów niespodziewanie dobrze wypadł drugi tegoroczny debiutant Unia Chodzież. Niestety, w ostatnim meczu obu Uniom — poznańskiej i chodzieskiej przypadnie smutna rola dostarczycieli punktów. Unia Chodzież ma już wprawdzie zapewnione w najgorszym wypadku VII m., ale poznaniacy mogą się znaleźć w strefie spadkowej... Układ tabeli w dolnych rejonach zależał będzie od wyników meczu outsiderów: Kolejarz II — Włókniarz Pozn. — Włókniarz Łódź. Trudno jest wytypować zwycięzcę tego spotkania. Wydaje się jednak, że łódzki Włókniarz, który jeszcze rok temu walczył w extraklasie i który ma w swym zespole repr[illegible] Polski Krakowiaka zdoła pokonać słabiutką drugą drużynę Kolejarza i Włókniarza (Lechię) Poznań, który już rok temu cudem uniknął spadku z II Ligi...

Pik.

Za 2 tygod. pływacy przenoszą się na hale

100 M. ST. DOWOLNYM	
Procel (Śl)	1.03,0
Ludwikowski (W)	1.04,3
Mroczkowski (W)	1.04,9
Rybkowski (O)	1.05,0
Zimny (Śl)	1.05,1
Jera (Ł)	1.05,1
Jakubowski (Wr)	1.05,1
Manowski (Wr)	1.05,2
Majewski (O)	1.05,8
Przado (Śl)	1.06,1

200 M. ST. DOWOLNYM	
Rybkowski (O)	2.26,0
Ludwikowski (W)	2.27,6
Gremlowski (Śl)	2.28,6
Procel (Śl)	2.28,6
Taedling (P)	2.29,0
Dzień (Kr)	2.30,2
Boniecki (Ł)	2.30,7
Manowski (Wr)	2.31,0
Przado (Śl)	2.31,1
Marchlewski (W)	2.31,1

400 M. ST. DOWOLNYM	
Gremlowski (Śl)	5.15,7
Boniecki (Ł)	5.22,1
Dzień (Kr)	5.25,6
Taedling (Pzn)	5.26,1
Marchlewski (Wyb)	5.36,6
Jakubowski (Wr)	5.37,3
Ciężki (Kr)	5.38,3
Marasek (W)	5.41,2
Ramola (Śl)	5.43,2
Lipiński (Wr)	5.44,5

1500 M. ST. DOWOLNYM	
Gremlowski (Śl)	21.26,8
Dzień (Kr)	21.29,2
Boniecki (Ł)	21.51,1
Taedling (P)	21.58,6
Sobczak (Ł)	23.15,8
Kratochwil (Wr)	23.48,4
Ludwikowski (W)	23.52,0
Kajda (W)	24.21,1

100 M. ST. NA WZNAK	
Jabłoński (W)	1.15,2
Kekuś II (Kr)	1.18,2
Langer E. (Śl)	1.20,0
Owczarczak (P)	1.20,5
Gadzikiewicz (Śl)	1.21,0
Kałuża (Śl)	1.21,0
Was (Śl)	1.21,2
Ludwikowski (W)	1.22,0
Zombek (Śl)	1.22,4
Franczuk II. (W)	1.22,6

100 M. ST. KLAS.	
Cichoński (P)	1.15,1
Szołtysek (Śl)	1.15,6
Dobrowolski (Ł)	1.17,6
Kuklok (Śl)	1.19,2
Zalisz (P)	1.19,4
Nikodemski (Ł)	1.20,2
Manowski (Wr)	1.20,2
Urbański (W)	1.20,3
Zelman (W)	1.20,6
Marek (Kr)	1.21,2

200 M. ST. KLAS.	
Cichoński (P)	2.52,8
Szołtysek (Śl)	2.54,7
Nikodemski (Ł)	2.54,8
Kuklok (Śl)	2.54,8
Dobrowolski (Ł)	2.57,2
Krause (Śl)	2.59,7
Brzeczek (Śl)	3.04,4
Serafin (Śl)	3.06,0
Rotkiewicz (Wr)	3.07,0
Zygmunt (W)	3.07,0

4x200 M. ST. DOW.	
Ogniwo Bytom	10.19,4
Ogniwo W-wa	10.23,8
Zwiazkowiec Łódź	10.49,0
Legia Warszawa	10.55,2
Stal Katowice	10.56,8
Zwiazkowiec Pzn.	11 07,2
Ogniwo Kr	11.29,2
Stal Gliwice	11.39,2
Ogniwo Bielsko	11.43,0

100 M ST. DOW. KOBIET	
Niedzielówna (Śl)	1.21,4
Dzikówna (Kr)	1 21,5
Malicka (Pzn)	1.22,4
Eemówna (Wr)	1.22,8
Matejówna (Śl)	1.22,8
Żurkówna (Pzn)	1.22,8
Liszkówna (Śl)	1.22,9
Sobczak (Ł)	1.23,8
Kowalska (Ł)	1.24,0
Miklasówna (Pzn)	1.24,4

400 M ST. DOW. KOBIET	
Dzikówna (Kr)	6.25,2
Niedzielówna (Śl)	6.30,7
Bemówna (Wr)	6.32,8
Gryszczyk (Śl)	6.36,8
Liszkówna (Śl)	6.41,0
Kowalska (Ł)	6.45,6
Przyborowicz (Pzn)	6.49,6
Malicka (Pzn)	6.58,4
Bogucka (Pzn)	7.01,6
Matejówna (Śl)	7.04,2

100 M ST. NA WZNAK KOBIET	
Fijałkowska (W)	1.31,0
Żurkówna (Pzn)	1.31,4
Dobranowska (Kr)	1.33,8
Szafronówna (Śl)	1,35,2
Kaletowa (Śl)	1.36,8
Niedzielówna (Śl)	1.37,1
Neblówna (Śl)	1.38,8
Szmatlochówna (Śl)	1.39,1
Miklasówna (Pzn)	1.40,0
Przyborowicz (Pzn)	1.408

100 M ST. KLAS KOBIET	
Proniewicz (Ł)	1.31,0
Mrozówna (Pom)	1.31,6
Maternowska (Pom)	1.32,0
Dobranowska (Kr)	1.32,0
Kaletowa (Śl)	1.33,2
Wojcicka (W)	1.36,2
Bresińska (P)	1.36,9
Fijałkowska (W)	1.39,0
Miklasówna (P)	1.39,8
Malicka (P)	1.40,0

200 M ST. KLAS.	
Dobranowska (Kr)	3.13,8
Proniewicz (Ł)	3.16,8
Wójcicka (W)	3.23,8
Mrozówna (Pom)	3.23,8
Kaletówna (Śl)	3.25,5
Bresińska (Pzn)	3.27,4
Przybyła (Śl)	3.30,0
Dąbek (Śl)	3.31,6
Miklasówna (Pzn)	3.32,0
Maternowska (Pom)	3.32,3

SZTAFETA 4x100 M. ST. DOW. KOBIET	
Spójnia Poznań	5.56,7
Ogniwo Bytom	6.04,8
Stal Katowice	6.26,2
Grom Gdynia	6.36,0
Stal Gliwice	6.38,0
Ogniwo Bielsko	6.46,4
Górnik Zabrze	7.03,1
Zwiazkowiec (Wr)	7,04,5
AZS Wrocław	7,27,1

NOWE TALENTY

Słyszeliśmy w zimie o **Kukloku,** któremu udało się w marcu przepłynąć 200 m stylem klasycznym poniżej trzech minut. Ale któż z nas spodziewał się, że pod koniec sezonu pływackiego, będzie on przez wszystkich fachowców uważany za najpoważniejszego kandydata na pobicie rekordu Polski na tym dystansie?



Gryszczykówna: w sezonie zimowym zapowiadała się na pierwszorzędną „b"-crawlistkę. Nadziei nie zawiodła, zdołała się także w sezonie letnim utrzymać na liście najlepszych grzbieciarek. Lecz nikt się nie spodziewał, że już w tym sezonie letnim stanie się ona najgroźniejszą rywalką czołowych crawlistek i na 100 m uzyska 1,25,0 min, a na 400 m uplasuje się w tabeli na czwartym miejscu wynikiem 6,36,8 min.

W ciągu miesiąca Gryszczykówna poprawiła się o blisko półtorej minuty.

REZULTATY PRACY KNAUSZA W OSTROWCU

Utalentowanych zawodników w Polsce mamy dużo. W każdym stylu, w każdej konkurencji, na każdym dystansie. Utalentowanych i pracowitych. **Mroczkowski** jeszcze na wiosnę nie był znany szerszemu ogółowi. Jego rezultat 1,04,9 jest bardziej rewelacyjny niż wyniki osiągnięte przez Ludwikowskiego. To samo powiedzieć możemy o Majewskim z Ostrowca. W zimie nie trenował, w ubiegłym roku pływał powyżej 1,10,0 min., a tu nagle notujemy go z czasem 1,05,8 na liście.

Specjalne podziękowanie należy się trenerowi Knauszowi, który we wzorowy sposób pokazał jak należy z zawodników bez przemęczenia „wyciągać" szczytowe możliwości!!! Bo w Ostrowcu nie tylko **Majewski** się poprawił od czasu, jak do tego miasta przybył węgierski trener. Jest przecież i Rybkowski, który na 100 m nareszcie uzyskał 1.05,0 min. a na 200 uplasował się zdecydowanie na pierwszym miejscu, jest i **Tura,** zawodnik równie zdolny i nieznany jak Majewski, a zajmujący na 100, 200 i 400 m jedenaste miejsce w tabeli, jest wreszcie **Zając,** który w stylu na wznak uzyskał ten sam wynik co Franczuk z Wrocławia.



Kuklok

Większych zmian nie zauważyliśmy, tylko wśród 400 metrowców. Być może dlatego, że dystans ten zbyt mało jest brany u nas w kraju pod uwagę przez organizatorów zawodów. Jedyne nowe nazwisko to Marasek. Nowe na liście, ale już od dawna znane wszystkim pływakom i działaczom.

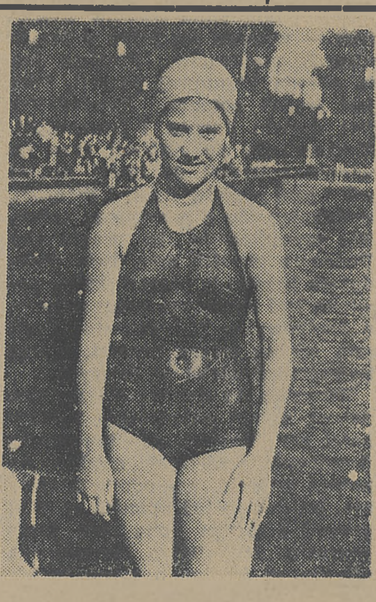
Wyjątkowa posucha zapanowała w tym roku wśród wznakowców. Po prostu wstyd, że mamy tylko dwóch pływaków, którzy przepłynęli 100 m w czasie lepszym niż 1,20,0 min. Jabłońskiego dzieli od Kękusia różnica klasy, a od pozostałych zawodników conajmniej dwóch klas. A przecież i Wąs i Langer uzyskiwali w ubiegłym roku rezultaty w granicach 1,16,0 min.

1. 14. CZY 1. 12.

Świetne wyniki naszych **motylkarzy,** ich rekordy, są zapowiedzią przyszłych rekordów Polski. Trener Królik w wywiadzie udzielonym dla „Sportu", wyraził przypuszczenie, że tak Cichoński jak i Szołtysek mogą jeszcze osiągnąć 1,14,0 min. Był bardzo ostrożny w swojej wypowiedzi. My stawiamy na 1,12,0 min. i także uważamy się za ostrożnych.

KUKLOK NASZĄ NADZIEJĄ

W konkurencjach klasycznych najszybciej znajdziemy się w czołówce Europy. Na dystansie 200 m. Cichoński, pływający stylem motylkowym jest najbliższym rekordu Polski Heidricha (2,52,0). Cichoński jeszcze tej zimy może uzyskać 2,46,0, który zakwalifikuje go do dobrej klasy europejskiej. Lecz prawdziwym talentem jest klasyk Kuklok. Przy ostrożnym podejściu trenera zawodnik ten powinien się stale poprawiać a szczytową formę osiągnąć w r. 1951. Kiedy to powinien uzyskiwać wyniki w granicach: 2,40,0 min.



Gryszczykówna

STAŁA BOLĄCZKA

Na brak napływu młodzieży do sekcji żeńskich klubów, nie możemy się uskarżać. Możemy tylko podkreślić starą bolączkę: zawodniczki przedwcześnie rezygnują ze swej kariery sportowej.

W crawlu poza Gryszczykówną i Przyborowiczówną, wszystkie inne zawodniczki są stałymi bywalcami na naszej liście najlepszych 10. Pod koniec sezonu najlepszą crawlistką została Niedzielówna, która uplasowała się na pierwszym miejscu w sprincie, a na drugim miejscu na 400 m. Stylowo poprawiła się ona bardzo. Mamy wrażenie, że ta ambitna zawodniczka jeszcze niejednokrotnie sprawi nam niespodziankę i... niejednokrotnie sprawi „łaźnię" wschodzącym talentom i gwiazdom. Także w stylu na wznak Niedzielówna niewiele odbiega poziomem od dwóch pierwszych zawodniczek, nie miała tylko okazji tego pod koniec sezonu wykazać. Jeżeli piszemy już o stylu na wznak, to musimy zwrócić uwagę na wielką rozpiętość czasów pomiędzy pierwszą, a ostatnią zawodniczką. Różnica 10 sekund na tak krótkim dystansie, to nic pochlebnego dla naszych panienek.

DWIE GRUPY

Klasyczki możemy podzielić na dwie grupy: bardzo dobre, z których niewiadomo, która jest bardziej uzdolniona i w przyszłości będzie lepsza i słabsze, powyżej 1,35,0 min. Proniewiczówna i Dobranowska, to dwie rewelacje sezonu. Biły rekordy Polski jak chciały. Lecz w jeszcze większe zdumienie wprawiły fachowców Mrozówna i Maternowska z Pomorza. Dały się uprzedzić ustanawianiem rekordów przez swoje przeciwniczki z Krakowa i Łodzi, ale niewiadomo jak ta sprawa będzie wyglądała w przyszłości. W Bydgoszczy znajduje się ale dawniej żadnej nie było. Chyba obecnie hala kryta. Mała bo mała, będzie ona dostępna dla tych najzdolniejszych w Polsce?

O pozostałych zawodniczkach trudno coś powiedzieć. Albo się nie poprawiły jak Przybyłówna, Wojcicka i Kaletowa, albo też mimo młodego wieku i talentu wcale nie trenują, np. Dąbkowa.

ZA 7 TYGODNI NA HALI

Letni sezon pływacki kończymy. Wykazał on wielkie postępy naszych zawodników i zawodniczek. Ustanowiono kilkanaście nowych rekordów Polski. Za dwa tygodnie otwarte zostaną pierwsze hale pływackie.

JAN NOGAJ

WOLNIAKOWSKI TRENEREM W GWARDII

Poznańska Gwardia pozyskała na drugiego trenera **Wolniakowskiego,** dawnego instruktora Zjednoczonych poznańskich. Wolniakowski zajmuje się przede wszystkim treningiem i utrzymaniem kondycji pięściarzy starszych, podczas gdy trener Arski przygotowuje narybek i dozoruje ćwiczenia ogólne. (śm)

Pierwsze „pas" ligi szczypiórniaka

W nadchodzącą niedzielę, 25 bm. rozpoczynają się rozgrywki rundy jesiennej, powiększonej z 10 na 12 klubów ligi szczypiorniaka.

Początkowo w PZKSS istniały poważne tendencje do rozgrywania mistrzostw tylko w jednej grupie. Ponieważ jednak nie zdołano dotychczas uzyskać zniżek kolej. na przejazdy, a szczypiórniak nie cieszy się jeszcze u naszej publiczności takim powodzeniem, na jakie w pełni sobie zasłużył, przeto nie chcąc narażać kluby na deficyt, postanowiono rozgrywki ligi szczypiórniaka kontynuować w dwóch grupach: południowej i północnej.

W skład grupy południowej zaliczono drużyny śląskie i krakowskie: AKS Chorzów, Spójnię Katowice, Stal Katowice, AZS Katowice, Ogniwo-Cracovię oraz beniaminka Unię Krowodrzę z Krakowa.

Z szóstki tej teoretycznie najsilniejszą wydaje się być jedenastka trzykrotnego mistrza Polski — AKS Chorzów. Drużyna ta jest w chwili obecnej najbardziej zaawansowaną technicznie, a ponieważ w szeregach jej nie zaszły żadne zmiany, powinna ona w nadchodzących rozgrywkach być w dalszym ciągu najlepszą, jak to miało miejsce na wiosnę br. Poważnym przeciwnikiem dla chorzowian będzie jedenastka Ogniwa-Cracovii, mająca swe najsilniejsze punkty w Więcku w ataku, Ciesielskim w obronie, oraz wszechstronnym bramkarzu Rybickim.

Groźnym rywalem tej dwójki może być drużyna katowickiej Spójni, która obok swych stałych podpór Tomeckiego i Rozpendowskiego, pozyskała ostatnio bardzo dobrego Ziaję z katowickiej Stali.

O szczypiornistach Stali od dłuższego czasu krążą najrozmaitsze pogłoski o rzekomym rozłamie, a nawet całkowitej likwidacji tej sekcji. Jak nas poinformowano w ZS Stal wszelkie te pogłoski mijają się z prawdą, a drużyna metalowców w rozgrywkach ligowych weźmie udział.

Prawie że „cudem" uratowany od spadku AZS Katowice ma poważne trudności z zestawieniem odpowiedniej drużyny.

Napastnik Grochowski przeniósł się do Warszawy, a trzej dalsi zawodnicy Gárcorz, Niestrój i Haufe rozpoczynają studia na Politechnice gliwickiej, i najprawdopodobniej wzmocnią tamtejszy AZS. Dlatego też ostoje zespołu — pomocnik Chruszcz, oraz bracia Kałdonkowie w ataku, będą musieli dawać z siebie podwójny wysiłek, aby utrzymać sympatyczny zespół akademików katowickich w ekstraklasie szczypiornistów.

Beniaminek Unia Kraków, sądząc po jej ostatnich wynikach w spotkaniach towarzyskich, w meczach ligowych nie pozwoli zepchnąć się do roli kopciuszka — dostarczyciela punktów.

W grupie północnej znajdują się: Budowlani i Kolejarz z Opola, ŁKS Włókniarz Łódź, Związkowiec Bydgoszcz, Kolejarz Gniezno i tegoroczny mistrz klasy A Kolejarz Tarnowskie Góry.

Wszelkie znaki „na niebie i ziemi" zdają się wskazywać na to, że w grupie tej może dojść do wielkiej niespodzianki. Beniaminek ligi Kolejarz Tarnowskie Góry zdołał zmontować bardzo silną jedenastkę, w której Słomka w obronie oraz środkowa trójka ofensywy Spałek II — Spałek I — Krajnik grają pierwsze skrzypce. Drużyna ta w spotkaniach towarzyskich zdołała pokonać już nie jeden zespół ligowy i posiada wszelkie szanse na zajęcie pierwszego miejsca w swojej grupie.

Tarnogórskim Kolejarzom może to przyjść tym łatwiej, że obydwie drużyny opolskie przechodzą obecnie poważny kryzys formy.

Również i ŁKS, który na wiosnę był rewelacją finałowych spotkań o tytuł mistrza Polski, może dużo skorzystać na spadku formy u opolan i wysunąć się na czoło swojej grupy.

Związkowiec Bydgoszcz i Kolejarz Gniezno są słabszymi zespołami, ale i one mogą sprawić niejedną niespodziankę.

Szczegółowy terminarzyk rozgrywek rundy jesiennej przedstawia się następująco:

Grupa północna:

25. 9.: Budowlani — Związkowiec, ŁKS — Kolejarz Tarnowskie Góry, Kolejarz Gniezno — Kolejarz Opole.

2. 10. : Kolejarz Tarnowskie Góry — Budowlani, Związkowiec — Kolejarz Gniezno, Kolejarz Opole — ŁKS.

9. 10.: Budowlani — Kolejarz Opole, Związkowiec — Kolejarz Tarnowskie Góry, Kolejarz Gniezno — ŁKS.

16. 10. ŁKS — Budowlani, Kolejarz Opole — Związkowiec, Kolejarz Tarnowskie Góry — Kolejarz Gniezno.

23. 10.: Budowlani — Kolejarz Gniezno, Związkowiec — ŁKS, Kolejarz Tarnowskie Góry — Kolejarz Opole.

Grupa południowa:

25. 9.: AKS — Spójnia, Stal-Cracovia, Krowodrza — AZS Katowice.

2. 10.: Spójnia — Krowodrza, Cracovia — AKS, AZS — Stal.

9. 10.: AKS — AZS, Krowodrza — Stal, Spójnia — Cracovia.

16. 10.: Stal — AKS, AZS — Spójnia, Cracovia — Krowodrza.

23. 10.: AKS — Krowodrza, Spójnia — Stal, Cracovia — AZS.

Gospodarzy spotkań podaliśmy na pierwszym miejscu. (Zo)

Budapeszteńskie echa sukcesu Skoneckiego

Węgierscy bokserzy szukają nowego stylu

Korespondencja własna „Sportu"

BUDAPESZT. Sukces Skoneckiego odbił się szerokim echem w węgierskiej stolicy. A jest on tym cenniejszy, że osiągnięty został w „jaskini lwa". Asboth od niepamiętnych czasów nie poniósł porażki na międzynarodowych mistrzostwach Węgier i nie przypisuje on tego złemu przygotowaniu się, pechowi etc, — po prostu stwierdza, że Skonecki był od niego lepszy.

Węgierska prasa nie szczędziła pochwał naszemu mistrzowi, który nie tylko na korcie, ale i w życiu prywatnym zachowywał się wzorowo, zdając sobie dokładnie sprawę z powagi chwili.

Chyba żaden z zagranicznych sportowców nie miał po wojnie tak pochwalnej krytyki w węgierskiej prasie! Trzeba przyznać, że Wład. Skonecki w zupełności na nią zasługuje. Sukcesu takiego nie zdobywa się przypadkowo. Dla przykładu przytoczę jedną z licznych wzmianek, jakich było pełno w węgierskiej prasie ubiegłego tygodnia. (Nep. Sport):

„...Zwycięzca międzynarodowych mistrzostw Węgier zdobył sobie ogólną popularność swą bezpośredniością, uprzejmością i bezsprzeczną umiejętnością. W pełni zasłużył on sobie na uznanie tak ze strony fachowców jak i licznie zebranej publiczności. Przed odjazdem rzekł uszczęśliwiony:

— Doskonale się czuję w węgierskiej stolicy, niemniej jednak ledwo mogę się doczekać powrotu do Warszawy. Sądzę, że moje zwycięstwo nad Asbothem jest największym sukcesem, jaki dotąd osiągnąłem na korcie. Zawdzięczam je lepszym nerwom...

Pociąg ruszył. Daleko na zakręcie można było jeszcze widzieć wystawioną przez okno rakietę polskiego mistrza. Dobrze się czuł Skonecki w Budapeszcie, ponieważ węgierska publiczność zawsze umie uszanować prawdziwego sportowca..."

DOBRE WYNIKI SZTAFET

W sobotę i niedzielę odbyły się sztafetowe mistrzostwa Węgier w lekkoatletyce. 4x100 wygrała sztafeta „Vasasu" z czasem 42,6. Bieg 4x400 stał się niespodziewanie łupem klubu prowincjonalnego z Pecsu, dzięki wspaniałemu biegowi Solymosi'ego — 48,6. Czas tej sztafety wynosił 3:25,3. 4x200 wygrało MTK w czasie 1:30,2, zaś 4x200 pań — zespół Postasu w czasie 1:51,2. 3x800 wygrały panie z Elore — 7:42,2. Wreszcie bieg drużynowy na 5000 m wygrał Vasas, w którego barwach startował znany u nas Szilagyi.

W ramach tych zawodów odbyły się także inne konkurencje lekkoatletyczne. W skoku o tyczce dr Homonnay osiągnął 3,95 m., Levai rzucił kulą 13,13, Lechoczky skoczył wzwyż 188 cm., Nemeth zaś rzucił młotem 56,72 m. (Bonyhagi 51,06, Petike 50,89).

Na tych samych zawodach juniorka Lochasz wyrównała rekord Węgier w biegu na 100 m, osiągając czas 12.4 sek.

* * *

PORAŻKA RICHECZKIEGO

Przed dwoma laty zapaśniczy mistrz Węgier, Richeczky Janos pokonał w Sofii bułgarskiego mistrza wagi ciężkiej Marina. Bułgarzy zaprosili ostatnio Richeczkiego na rewanż.

W niedzielę, przy udziale 15 tysięcy widzów, odbyło się w Sofii na wolnym powietrzu to sensacyjne spotkanie. Jedenaście minut trwała walka bez rezultatu, aż Marino wyrzucił Richeczkiego poza matę.

Richeczky upadł na łokieć tak nieszczęśliwie, że nie był w stanie prowadzić spotkania i poddał się.

NOWE ATRAKCJE

Bieżący tydzień przyniesie węgierskiej publiczności wiele ciekawych widowisk sportowych. W sobotę rozpoczynają się kobiece mistrzostwa świata w szczypiorniaku, które poprzedzi międzynarodowe spotkanie panów Węgry — Austria.

W końcu tygodnia odbędzie się w Szolnoku mecz lekkoatletyczny juniorek Rumunii i Węgier.

We czwartek rozpoczną się międzynarodowe mistrzostwa Węgier w tenisie stołowym.

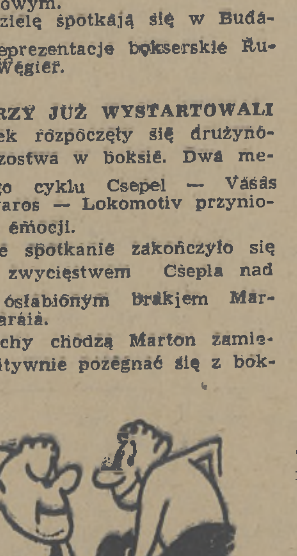
W niedzielę spotkają się w Budapeszcie reprezentacje bokserskie Rumunii i Węgier.

BOKSERZY JUŻ WYSTARTOWALI

W piątek rozpoczęły się drużynowe mistrzostwa w boksie. Dwa mecze z tego cyklu Csepel — Vasas i Ferencvaros — Lokomotiv przyniosły wiele emocji.

Pierwsze spotkanie zakończyło się łatwym zwycięstwem Csepla nad Vasasem, osłabionym brakiem Martona i Haraia.

Jak słuchy chodzą Marton zamierza definitywnie pożegnać się z boksem.



Najciekawszą walką było spotkanie dwóch kogutów Bednaia i Horvatha. Walka była powadzona w szybkim tempie. Przez dwie rundy przewagę miał zawodnik Csepla — Horvath, dopiero pod koniec trzeciej rundy doszedł do głosu Bednai. Wynik remisowy nie odzwierciedla właściwego przebiegu walki.

Farkas zrewanżował się swemu pogromcy Laszlo, walkę wygrał przez k.o. w pierwszej rundzie. Teraz Farkasz odniósł wysokie zwycięstwo, mając przez wszystkie rundy zdecydowaną przewagę.

Bene III, otoczony nimbem najlepszego w Europie, podobno jest w doskonałej formie. Trudno coś o tym bliższego powiedzieć, gdyż z reguły zwycięża na skutek niestawienia się przeciwnika.

Pozostałe walki stały na przeciętnym poziomie. Wynik ogólny 11:5 dla Csepla.

Drugie spotkanie było bardziej wyrównane i zwycięstwo Ferencvarosu nad Lokomotive należy zaliczyć do niespodzianki i to wielkiego kalibru. Bardzo ciekawą była walka w wadze lekkiej pomiędzy Feherem a Vajdą. Obaj zawodnicy szli przez trzy rundy na wymianę ciosów. Zwyciężył silniejszy fizycznie Feher.

W wadze średniej doszło wreszcie do oczekiwanego od roku spotkania pomiędzy **Pappem a dysponującym niemniej piorunującym ciosem Csontosem.** Zawodnik FTC przyjął wymianę ciosów i przegrał z Pappem nieznacznie na punkty. Naturalnie w trzeciej rundzie Papp był u kresu sił.

Charakterystyczne, że Csontos nie był ani razu na deskach. Papp nie mając odpowiedniego przeciwnika — zaniedbuje się i trzeba przynać, że w spotkaniu tym na prawdę nie zachwycił. Coś jest nie w porządku z „dynamitem" króla nokautu!

Znany w Polsce stary Homolya sprawił w wadze ciężkiej jeszcze jedną niespodziankę i kiedy zdawało się, że jest groggy i następny cios Dudasa pośle go nieodwołalnie w krainę marzeń, wykorzystał odsłonięcie Dudasa, spowodowane zamachem do decydującego ciosu i lewym sierpem ściął z nóg swego rywala. Dudasa nieprzytomnego odniesiono do szatni.

Na ogół poziom obu spotkań nie zachwycił. Węgrzy starają się na gwałt przestawić się na fighting, ale coś im to „nie wychodzi".

Adler Zsiga jest pełen uznania dla Stama i uważa, że zespół, który oglądał na Festiwalu stanie się za rok groźny dla każdej drużyny w Europie. Najbardziej podobał się mu Cebulak.

Witold Wieromiej

Mistrzostwa torowe Polski przełożone

KRAKÓW. Wyznaczony na dzień 25 września rb. drużynowy torowy wyścig o Mistrzostwo Polski nie może odbyć się w Krakowie, ze względu na zajęty w tym dniu tor. Organizacja tego wyścigu powierzona została Łódzkiemu Okręgowemu Związkowi Kolarskiemu, Łódź Tramwajowa 6, dokąd należy kierować zgłoszenia drużyn na piśmie.

W dniu tym w godzinach rannych Ł.O.Z. Kol. organizuje na polecenie P.Z. Kol. ogólnopolski wyścig dla posiadaczy kart wyścigowych na dystansie 75 km., a zwycięzca tego wyścigu otrzyma szarfę P.Z. Kol., jako najlepszy kartowicz na rok 1949. Każdy Okręg może zgłosić dowolną ilość zawodników, kierując zgłoszenia na piśmie do organizatora Ł.O.Z. Kol.

Otwarcie nowej hali w Łodzi

ŁÓDŹ. W najbliższą sobotę 24 bm. zostanie oddane do użytku po gruntownym remoncie dawna hala sportowa „Wimy" na Widzewie, która obecnie jest własnością zrzeszenia sportowego „Włókniarz". Noworozbudowana hala sportowa pomieści około 10 tys. widzów a wszystkie miejsca siedzące zbudowane są amfiteatralnie. Poza tym cała hala jest zradiofonizowana. Wnętrze hali zostało gruntownie odświeżone. Tuż przy ringu znajdują się miejsca dla komisji sędziowskiej loże prasowe itp.

W hali będą czynne nowe szatnie dla zawodników, gabinet lekarski, umywalnie i natryski.

Tu Zagłębie!

Stal Będzin zorganizowała ostatnio sekcję pięściarską, która pod okiem trenera przygotowuje się do pierwszych wystąpień.

Kolarze Stomilu bez sprzętu

POZNAŃ. Karygodne niedopatrzenie, niewiadomo tylko kogo, było ostatnio powodem, że w tak poważnej imprezie jak drużynowe mistrzostwa szosowe woj. poznańskiego, nie mogli wziąć udziału kolarze ruchliwej skądinąd sekcji kolarskiej dawnego Stomilu, dziś ZS Unii. Nie wiadomo, kogo winić za to, w każdym bądź razie tego rodzaju fakt zdarzył się w Poznaniu po raz pierwszy. Niewątpliwie władze zainteresowane wyjaśnią przyczyny i ukarzą winnych.

Wyścig sam odbył się na dystansie 100 km dla kolarzy licencjonowanych, a na 50 km dla kartowiczów, z udziałem niemal wszystkich sekcji poznańskich i prowincjonalnych z kolarzami miejscowymi, kaliskimi, gnieźnieńskimi, itd. na czele.

Startowały zespoły złożone z czterech zawodników, a w punktacji liczono czas trzeciego zawodnika.

W kategorii licencjonowanych zwyciężył zespół poznańskiego Kolejarza, w czasie 2 godzin 53:23 w składzie: Wielowiejski, Kaczmarek, Kostrzewski, i Poniedziałek przed zespołem kombinowanym Pełczybski, Budkiewicz, (Gniezno) Migoń (Gorzów) oraz drużyna poznańskiej Stali.

W wyścigu kartowiczów zwycięstwo odniósł również zespół kolarski: Musialski, Małach, Poprawski i Janiak — 1g. 11:56 przed drużyną gorzowską i kaliską Gwardią.

(śm).

Jubileusz zasłużonej placówki

30-lecie Studium WF przy uniwersytecie poznańskim

W malowniczym, pięknym zakątku parku Wilsona w Poznaniu mieści się skromny budynek. Niepozorny ten, na pierwszy rzut oka domek, to Studium Wychowania Fizycznego Uniwersytetu Poznańskiego. W roku bieżącym ważna ta i wielce zasłużona placówka naukowa i wychowawcza, obchodzi rzadki jubileusz 30-lecia istnienia.

Studium WFUP powstało w roku 1919. Założycielem jego był fanatyk sportu, entuzjasta gimnastyki, prof. **Eugeniusz Piasecki.** Dziś uczelnia poznańska jest najstarszą tego rodzaju instytucją w Polsce, a trzecią pod względem wieku w Europie. Starsze są tylko uczelnie w Gandawie i Kopenhadze.

Wielu znanych sportowców wyszło z Poznańskiego WF. Wielu popularnych zawodników pracuje dziś w nim w charakterze wychowawców. Szkolą się tu przyszli instruktorzy i trenerzy, nauczyciele gimnastyki, uzupełniają na kursach swoje wiadomości lekarze specjalizujący się w medycynie sportowej.

Studium prowadzi 3-letnie kursy stałe z tytułem magistra WF, kursy medycyny sportowej i szkolnej oraz kursy krótko-terminowe. Dawniej prowadzono również tak zwane kursy uproszczone, które upoważniały do nauczania teorii i praktyki WF w szkołach.

Kursy medycyny sportowej są jedynymi w Polsce. Prowadzone były one już przed wojną i po wojnie zostały wznowione. Kurs trwa 5 lat i w chwili obecnej liczy on 90 słuchaczy. Wszyscy studenci wydziału obowiązkowo muszą przejść dwu letnią teorię i praktykę gimnastyki, lekkiej atletyki, i gier. Poza tym program kursu obejmuje wykłady z teorii WF, psychologii, ćwiczeń cielesnych, a co najważniejsze poradnictwa lekarskiego.

Ćwiczenia z praktyki medycyny sportowej odbywają się w sportowej poradni lekarskiej, przy II Klinice Chorób Wewnętrznych UP.

Jeżeli chodzi o stronę wyposażeniową, to Studium Poznańskie mimo swych skromnych rozmiarów, przedstawia się okazale. Posiada dwie sale gimnastyczne wzorowo urządzone, ćwiczebne boisko do gier sportowych, koszykówki, siatkówki i szczypiórniaka, sale wykładowe, własną bibliotekę i czytelnię oraz dobrze wyposażoną eksperymentalną poradnię lekarsko-sportową, w której przeprowadza się mniejszej wagi badania.

Pomieszczenia administracyjne i sekretariat składają się na resztę wnętrza studium.

Kuratorem studium jest prof. fizjologii **UP Czarnecki.** W roku bieżącym rozpoczęło studia 150 słuchaczy.

Spośród wychowawców i współpracowników wymienić należy mgr. Balcera, Karola Hoffmana, Szmidta, Stawczyka oraz Lesznerównę.

Program obchodu jubileuszu studium WF w Poznaniu zakrojony został na wielką skalę. Punktem kulminacyjnym będą dwudniowe uroczystości końcowe w dniach 9 i 10 grudnia z bogatym programem naukowym z referatami specjalnymi i niezwykle atrakcyjnym programem pokazów i popisów, zawodów sportowych oraz lekcji pokazowych różnych ćwiczeń z uwzględnieniem najnowocześniejszej metodyki i dydaktyki.

Szkoda tylko, że uroczystości te przypadną na okres zimowy. Niemniej spełnią one swój cel naukowy, wychowawczy i propagandowy, tak jak dotąd spełniało swe zadanie skromnie i wytrwale bez wielkiego rozgłosu pracujące Studium Poznańskie.

ST. ŚMIGLAK.

Jak grali ze sobą w I rundzie

RUCH — GÓRNIK SZOMBIERKI 3:1 (1:1)

CHORZÓW. Bramki dla Ruchu zdobyli Cieślik 2 i Kubicki 1, dla Górnika Krasówka. Sędziował inż. Brzuchowski z Warszawy. Widzów 6000.

AKS CHORZÓW — POLONIA WARSZAWA 4:4 (1:2)

CHORZÓW. Bramki zdobyli dla AKS-u w 22 min. Muskała, w 53 min. Łabęda, w 71 minucie Jandula i w 85 min. Muskała. Dla Polonii: w 10 min. Ochmański, w 27 min. Ochmański, w 49 min. Łabęda, w 64 min. Ochmański. Sędzia Przybysz z Pomorza. Widzów 8000.

KOLEJARZ — LECHIA GDAŃSK 1:1 (1:1)

POZNAŃ. Bramki strzelili dla Lechii Skowroński w 32 minucie, dla Kolejarza w 36 min. Białas. Sędzia Pryk z Krakowa. Widzów 10.000.

CRACOVIA — ŁKS 2:2 (2:1)

ŁÓDŹ. Bramki dla Cracovii zdobyli Pośwień i Rożankowski, dla ŁKS Włókniarz Baran i Łącz. Sędzia Kuc z Sosnowca. Widzów 25.000.

GWARDIA WISŁA — LEGIA WARSZAWA 4:0 (1:0)

KRAKÓW: Bramki dla Gwardii zdobył w 28 minucie Kohut, w 39 min. Mamon, w 80 min. Kohut w 89 Łegutko. Sędzia Zmudziński z Bydgoszczy. Widzów 10.000.

POLONIA BYTOM — WARTA POZNAŃ 2:2 (0:1)

BYTOM: Bramki dla Polonii zdobyli Cegłarek i Wieczorek, dla Warty Szymura i Gendera. Sędziował Olewski z Krakowa. Widzów 6000.

II LIGA

GRUPA PÓŁNOCNA

Garbarnia — Ostrovia 5:0 (3:0)
PTC—Bzura 2:2 (0:1)
Pomorzanin—Widzew 5:0 (1:0)
Lublinianka—Radomiak 2:1 (1:1)
Gwardia—Ognisko 0:0

GRUPA POŁUDNIOWA

Górnik Radlin—Naprzód Lipiny 3:1 (0:0)
Polonia Świdnica—Chełmek 2:2 (2:1)
Stal Katowice—Skra Częstochowa 2:0 (0:2)
Gwardia Kielce — Polonia Przemyśl 4:4 (2:1)
Stal Wrocław — Tarnovia 1:4 (0:3).

OŻYWIA SIĘ LEKKOATLETYKA W TERENIE

SZCZECIN. Ostatnio do OZLA w Szczecinie wpłynęły zgłoszenia sekcji lekkoatletycznych z następujących klubów z terenu: Spójni Wałcz, Związkowca Lipiany, Ogniwa Słupsk i Bałtyku Kołobrzeg. Ten ostatni zaprosił do siebie lekkoatletów KS Budowlani Szczecin na mecz międzyklubowy. Spotkanie odbędzie się w Kołobrzegu dnia 25 bm.

Zmartwienia piłkarzy przed Bułgarią

Rysują się kontury dwóch reprezentacyjnych drużyn

Ubiegły tydzień piłkarski należał do tzw. „szybkich" tygodni. Dwa spotkania w ciągu tygodnia, dawały możność zarobienia aż 4-ch punktów, a więc okazje do poważnych przesunięć w tabeli, jakie rzeczywiście zanotowaliśmy. Niestety, wątpimy, czy kapitanat, bacznie obserwujący te spotkania, mógł zanotować jakieś szybkie, nagłe odkrycia nowych kandydatów do reprezentacji. Drobne odchylenia w formie, lepsze czy gorsze samopoczucie znanych już zawodników piłkarskich — to właściwie jedyny plon zebranych przez selekcjonerów uwag.

Termin spotkań z Bułgarią zbliża się, trzeba będzie powziąć decyzję, wcale nie łatwą w obecnej sytuacji.



Wieczorek (Polonia Bytom) na rękach kibiców po zwycięskim meczu z AKS-em.

KLUBOWA „STRATEGIA"

Tymczasem kierownictwa klubów wpadły na nowy pomysł, zaczerpnięty zdaje się od drużyn bokserskich, wprowadzający na boiska rzekome zaskoczenie przeciwników, według najlepszego sposobu. I oto nagle gra sobie Barwiński w ataku, Gędłkowi znudziła się rola obrońcy czy stopera, więc kieruje ofensywą biało - czerwonych, podobnie jak to próbował robić Bartyla, któremu z kolei pozazdrościł Skrzypiński i występuje w roli łącznika. Być może, że w którąś niedzielę Borucz zagra na skrzydle a w zastępstwie Wyrobka Alszer wspaniale obroni jakiś rzut karny. Wszystko jest możliwe.

Nasze czołowe kluby zdradzają katastrofalny brak rezerw. Poważnie wyszczerbione kontuzjami czy dyskwalifikacjami „żelazne składy" drużyn, łatają się właśnie tymi zaskoczeniami taktycznymi, które więcej zamieszania wprowadzają we własne szeregi niż przeciwników. Doceniamy wartość wszechstronnego wyszkolenia gracza, który daje się grać na innej pozycji, ale w naszym skąpym gronie kadry reprezentacyjnej, zwłaszcza w obliczu spotkania międzypaństwowego sytuacje takie wybijają z uderzenia, jak mówią teniściści, rozpraszają i tak skąpe taktycznie wiadomości.

Powołania przez kapitanat do drużyn przeciw Bułgarii niewątpliwie sprowadzą graczy na właściwe pozycje, lecz nie przywrócą zapewne pewności siebie i formy zawodników osłabionej tak pojętą strategią klubową.

DWA ZESTAWIENIA

Z Bułgarią gramy na dwóch frontach — w Warszawie pierwsze zespoły, drugie w Sofii. Mówimy wyraźnie pierwsze w Warszawie, bo zapewne tak jak dotychczas kapitanat nie będzie próbował zestawiać dwóch równorzędnych drużyn, na co nas zresztą nie stać i wobec tego zdecydowanie słabszy zespół odleci do Sofii. Słabszy zespół należałoby rozumieć jako młodszy, jako przyszłe uzupełnienie pierwszej jedenastki, nabierające potrzebnej rutyny międzynarodowej. Zasada słuszna, trzeba będzie ją oprzeć w oparciu o kilku rutynowanych już graczy. Trzeba, gdyby byli młodsi.

Rezerwa reprezentacyjna wystartowała w tym roku przy każdej okazji, dublując spotkania międzypaństwowe za wyjątkiem Danii, a nie było to zawsze zdecydowany awans do pierwszego zespołu. Rybicki jest chyba jedynym wyjątkiem i można by za takiego uważać Wieczorka (AKS) gdyby nie przykra historia ze zdjęciem z kadry. Bez zdziwienia trzeba będzie przyjąć zestawienia kapitanatu, w wielu wypadkach zapewne zależne od zasady forowania młodych, ale to ze względu prostej dewizy „wedle stawu grobla".

Dwa zestawienia łącznie z rezerwowymi, to przecież 30 zawodników. Odliczając dyskwalifikacje, kontuzje czy wybitny spadek formy, kadrowiczów może zabraknąć.

CZY BĘDZIE OBOWIĄZYWAĆ AMNESTIA?

Nie znamy zamiarów naczelnych władz piłkarskich i przez to pytanie nie chcemy wcale sugerować, uważając karę wobec zawodników za słuszne i konieczne. Ułaskawienie czy zawieszenie kar na czas spotkania międzypaństwowego mogą zasadniczo zmienić koncepcję kapitanatu, który zapewne zada sam sobie takie właśnie pytanie na wstępie rozważań.

Gracz, Krasówka, Wieczorek czy Szczurek mogliby liczyć na powołanie gdyby nie rejestr przewinień na boiskach lub w życiu prywatnym. Wydaje się, że druga grupa winowajców jest znacznie liczniejsza. Amnestia mogłaby przyjść w przekonaniu, że przyniesie zdrowy rozsądek i postanowienie poprawy, a jeżeli kapitanat będzie miał dostateczne dowody tego, być może weźmie to pod uwagę i ułaskawi ukaranych. W takim wypadku pomocnik AKS-u Wieczorek byłby najbardziej zasługującym na uwagę, a aktualna jego forma stawia go na czele pomocników. Trudniejsza sprawa jest z Mieciem Graczem, który nie rozgrywa spotkań i ocena jego kwalifikacji w takim wypadku musiałaby być zrobiona na ślepo.

PARPAN CZY BRZOZOWSKI

Przeglądając nazwiska z kadry narodowej i ich aktualne kandydatury do powołania przeciw Bułgarom — wysuwa się jeden z zasadniczych problemów. Problem ten to obsada kluczowej pozycji, jaką jest **środek pomocy**. Kandydatów jest dwóch: Parpan i Brzozowski. Krakowianin po słabszej grze na wiosnę powrócił do stałej swojej roli i grał przeciw Danii i Węgrom, spotykając sie z pozytywną oceną. Nie przeszkodziło to wcale aby Duńczycy strzelili nam dwie decydujące bramki z pozycji, która powinna być chroniona przez stopera, a środkowy w Debreczynie Deak sam zdobył cztery bramki, biorąc bezpośredni udział w dalszych.

Wszystko to działo się podczas dobrej, pełnej poświecenia i ofiarności gry Parpana, gdy tymczasem Brzozowski wedrował zwykle na boczną pozycję, nie odpowiadającą mu, bo dawno już przestał na niej grywać i stawia ona mu teraz znacznie trudniejsze wymagania niż gra w środku, a mimo to nie zawiódł nigdy. Jesteśmy przekonani, że „Polonista" w tej chwili ma wyraźną przewagę w kwalifikacji nad sympatycznym Parpanem. — Mniej efektowny, mniej rzucający się w oczy, ale wypełniający obowiązki w znacznie pewniejszym wykonaniu.

Nie powtarzamy oceny Brzozowskiego, daliśmy już temu wiele razy właściwy sąd, ale przypominamy, że powierzenie pozycji stopera Brzozowskiemu uważamy za konieczne. Opanowany i spokojny wniesie do naszych tyłów pożądany ład. Jedno podanie Brzozowskiego, to najczęściej wyjaśnienie bez poprawek groźnej sytuacji. I taki stoper jest konieczny w Warszawie przeciw Bułgarom. Błędem będą niewątpliwie wszelkie inne koncepcje kapitanatu, nawet z powołaniem Brzozowskiego na boczną pomoc.

W OBSADZIE INNYCH POZYCJI NIE ZASZKODZI ŚMIAŁOŚĆ

Z bramkarzem napewno nie będzie trudności, czołówka z **Rybickim, Boruczem, Jurowiczem, Skromnym i Krystkowiakiem** daje dostateczny wybór. Żaden z nich nie błyszczy obecnie formą, która dawałaby mu pierwszeństwo. Lepszy dzień czy przysłowiowy łut szczęścia, konieczny każdemu bramkarzowi, może decydować o kolejności. Rybicki i Borucz w Warszawie, a Skromny i Krystkowiak w Sofii, wydają się nam najwłaściwszym wyborem.

Trudniej rozstrzygnąć natomiast czy **Flanek** czy **Barwiński**. Tarnowianin hasa ostatnio w ataku, o formie jego jako obrońcy krążą mgliste wieści i czy będzie jak dotąd partnerem Gędłka — niewiadomo; Wiślak złapał życiową formę, nie zawiódł w Gdańsku przeciwko Węgrom i od tego czasu poprawił się znacznie. Prawdą jest natomiast, że i Barwiński w koszulce reprezentacyjnej wypada znacznie lepiej niż w otoczeniu kolegów klubowych. Kapitanat może weźmie to pod uwagę, podejmując decyzję — Flanek czy Barwiński.

Tak czy inaczej jeden z nich zajmie miejsce w Sofii po lewej stronie Wołosza, a młody Sobkowiak pozostanie w rezerwie.

> Poniedziałkowy „Sport" w obszernym artykule apelował do sędziów **bocznych**, aby więcej uwagi poświęcili obowiązującym przepisom sędziowania.
>
> Przecież **chyba czas najwyższy**
> Po przepisów linii kroczyć,
> Bo nie poto są ci **boczni**,
> By się ciągle na nich **boczyć**

Gdyby nie „swobodny" tryb życia Wieczorka, to aż się prosi koncepcja pomocy „barwnej" i nieustępliwej: Suszczyk — Brzozowski — Wieczorek. A narazie tego ostatniego trudno zastąpić innym. Druga linia pomocy to chyba poznańska: Słoma — Tarka — Skrzypniak, ew. z małą poprawką tj. z Parpanem na środku.

ŚWICARZ I PATKOLO POWINNI GRAĆ

W ataku brak Mietka Gracza i słabsza forma Cieślika pomieszały dotychczasowe układy. Z całej piątki pozostał na placu tylko **Kohut**. Na powołanie rzetelnie zasłużył sobie **Świcarz**, który powinien prowadzić napad, mając Kohuta z lewej strony a z prawej — prosimy zwrócić uwagę na kandydaturę filigranowego Patkola. Łacznik ŁKS-u, którego kwalifikacje już podnosiliśmy rok temu, wprowadziłby do akcji cały kunszt kombinacyjnej gry a przejście na prawą stronę nie nastręczy mu żadnych trudności.

Głosujemy za taką trójką i dobierając do niej skrzydłowych mamy na myśli po lewej stronie **Mordarskiego** a po prawej chętnie widzielibyśmy **Alszera**, najszybszego obecnie napastnika ligowej drużyny Ruchu. Nabyte cechy środkowego napastnika: celny strzał i wykorzystanie sytuacji podbramkowych nie obarczają Alszera, jako skrzydłowego a tylko mu mogą ułatwić grę.

DRUGI ATAK TO TRUDNIEJSZA ŁAMIGŁÓWKA

Słabość Cieślika jest przejściowa i mały łącznik Ruchu, wolno ale stale po poważnej kontuzji powraca do formy i napewno paszportu do Sofii nie przyjmie jako przykrość, bo wszyscy wierzą w jego powrót do pierwszego zestawienia. Dodać mu Czapczyka i Aniole i niech próbują znaleźć właściwe rozwiązanie środkowej trójki z pomocą takich skrzydłowych, jak Mamon i Kokot II. Może Wiśniewski, może Baran — to już niech fachowcy kapitanatu rozstrzygną, mamy do nich pełne zaufanie.

I tak każde zestawienie składów przeciwko Bułgarom wywoła zapewne głosy krytyki. My nie chcemy tego, rzuciliśmy kilka propozycji nad którymi warto poważnie pomyśleć, bo nigdy jak dotąd nie było takich trudności w wyborze kandydatów. A w takich sytuacjach warto rzucić śmiały pomysł czy nawet jeszcze śmielszy eksperyment.

BUŁGARZY BĘDĄ SILNYM PRZECIWNIKIEM

Do porażek naszych piłkarzy wszyscy się powoli przyzwyczaili i ewentualna klęska nikogo nie zaskoczy. Spotkanie w Warszawie będzie tak samo trudne, jak z Danią czy Rumunią i czy złą passę będzie można nareszcie przerwać trudno snuć na ten temat jakieś nieomylne przypuszczenia. Pewne jest tylko to, że sukces naszych piłkarzy nie będzie się mógł opierać na słabości Bułgarii.

Nasi przyjaciele, od czasu zeszłorocznego remisu w Sofii zrobili duże postępy i wyjdą na boisko w tym mocnym przekonaniu. Legitymują się ostatnim zwycięstwem nad Czechosłowacją i to już dużo mówi.

Może w Warszawie należy bardziej oczekiwać sukcesu, a mniej na dziei łączyć z wyprawą do Sofii, chociaż już niejednokrotnie w trudniejszych i bardziej bezbarwnych okresach poziomu naszego piłkarstwa ambicja zawodników sprawiała wiele miłych niespodzianek.

Nie będziemy zbytnimi optymistami, jeżeli właśnie zaliczymy siebie do oczekujacych niespodziewanego sukcesu piłkarzy. (ant).

Telegramy

Z ZAGRANICZNYCH BOISK PIŁKARSKICH

BRUKSELA. Rozegrano tu spotkanie piłkarskie między mistrzowską drużyną Belgii — FC Anderlecht i mistrzem Francji — Stade Reims. W meczu odnieśli nieznaczne zwycięstwo gospodarze w stosunku 1:0.

*

ZURICH. W międzynarodowym meczu piłkarskim reprezentacja Szwajcarii pokonała strasburski „Racing-Club" 6:1.

*

PARYŻ. Po kolejnej niedzieli mistrzostw piłkarskich Francji, Lille umocniło się na pozycji leadera, zwyciężając Nancy 1:0. Uwagę zwraca rekordowa ilość bramek, którą jedenastka Bordeaux zdobyła w meczu z Montpellier (7:9).

Poszczególne wyniki w „Division Nationale" przedstawiają się następująco:

Rennes — Marseille 1:1
Reims — R. C. Paris 4:2
Toulouse — Metz 3:2
Roubaix — St. Etienne 2:0
Sete — Nice 1:0
Lille — Nancy 1:0
Sochaux — Lens 2:1
Bordeaux — Montpellier 7:0
Strasbourg — St. Francais 3:1

1. Lille, 8 pkt., 2. Bordeaux, Sochaux, Toulouse, 6 pkt., 5. Roubaix, 5 pkt., 6. Lens, Nancy, Nice, R. C. Paris, Sete, Strasbourg, 4 pkt.; 12. Marseille, Montpellier, Reims, Saint Etienne, 3 pkt.; 16. Rennes, Stade Francais, 2 pkt.: 18. Metz, 1 pkt.

ECHA SPORTOWEJ NIEDZIELI

Praga pokonała Paryż w torowych zawodach kolarskich w St. Denis — (2:1).

Coppi wygrał „Tour de Venetie", przejeżdżając 285 km w 9 godz. 22 min. 54 sek.

UCZESTNIK „TOUR DE POLOGNE" ALIX MISTRZEM FRANCJI FSGT.

Uczestnik „Tour de Pologne" Alix zdobył tytuł szosowego mistrza Francji FSGT, przebywając 180 km w 4 godz. 48 min. 34 sek.

Francuscy uczestnicy „Tour de Pologne" zajęli wszystkie niemal czołowe miejsca w wyścigu.

FELIKS SZTAM BAWIŁ W POZNANIU

POZNAŃ. W ubiegłą niedzielę bawił w Poznaniu trener PZB Feliks Sztam. Był on obecny na meczu II ligi bokserskiej Kolejarz — Ogniwo Wrocław, a później na meczu ligowym Kolejarz — Cracovia. Sztam razem z sędzią Łaukedreyem przeprowadził w Poznaniu konferencję na temat nowych przepisów bokserskich opracowanych przez specjalną komisję regulaminową naczelnych władz bokserskich.

Nowe wydawnictwa motocyklowe

WARSZAWA. Nakładem wydawnictwa MON „Prasa Wojskowa" ukazała się opracowana zbiorowo książka pt. „Motocykl". Książka posiada następujące działy: 1) Silnik, 2) Paliwo, 3) Instalacja elektryczna, 4) Układ przenoszenia mocy napędowej, 5) Rama i układ biegów, 6) Utrzymanie i użytkowanie motocykla, 7) Praktyczne wskazówki jazdy motocyklem, 8) Pomocnicze tabele liczbowe, 9) Tablica znaków drogowych.

Pożyteczna ta książka winna znaleźć się w każdej świetlicy klubowej. Objętość 380 str. Cena zł. 670. do nabycia w księgarniach.

Niedzielny program piłkarzy Śląska, Opola i Zagłębia

KATOWICE. Terminarz rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo Śląska w klasie A w czwartą skolei niedzielę 25 bm. przewiduje następujące spotkania:

W Wełnowcu: Orzeł — Kolejarz Katowice.
w Kostuchnie: Górnik — Górnik Ligota.
w Piotrowicach: Kolejarz — Górnik Załęże.
w Katowicach: Kopalniany — Ruch Ib W. Hajduki
w Świętochłowicach: Stal — Budowlani Mysłowice
w Katowicach: Gwardia — Chemik Dąbrówka
w Szopienicach: Stal — Górnik Janów.
w Mysłowicach: Kopalniany — Wisła Brzezinka
w Chropaczowie: Górnik —ZKSM Łagiewniki
w Chorzowie: Górnik — Górnik Ruda
w Nowym Bytomiu: Stal — Górnik Orzegów
w Wirku: Górnik — Górnik Makoszowy
w Radzionkowie: Górnik — Stal Siemianowice
w Michałkowicach: Górnik — Piekary
w Nakle: Orzeł — Azoty Chorzów
w Tarnowskich Górach: Śląsk—Piast Pawłów.

*

ZABRZE. Tegoroczne mistrzostwa piłki nożnej Opolskiego OZPN rozpoczęły się 18 bm. W klasie „A" walczy 16 klubów w dwóch grupach. W drugą niedzielę mistrzostw 25 bm. odbędą się następujące spotkania:

GRUPA I: Kolejarz Gliwice — Włókniarz Prudnik, Górnik Zabrze — Unia Racibórz, Ogniwo Nysa — Stal Gliwice, Związkowie Racibórz — Kolejarz Opole, Górnik Gliwice — Polonia Bytom Ib.

GRUPA II: Budowlani Opole — Zagroda Lubliniec, Górnik Szombierki Ib — Stal Zawadzkie, Drożdżownia Wołczyn — Górnik Miechowice, Stal Bobrek — Chemik Zdziechowice, Kolejarz Kluczbork — Górnik Mikulczyce.

* * *

BĘDZIN. 25 bm. w czwartą niedzielę piłkarskich rozgrywek Zagłębiowskiego OZPN odbędzie się w klasie „A" dalszych pięć następujących spotkań:

w Będzinie: Górnik — Górnik Grodziec
w Sosnowcu: Górnik — Gwardia Piaski
w Będzinie: Stal — Stal Olkusz
w Dąbrowie: Stal — Jedność Myszków
w Zawierciu: Stal Warta — Górnik Czeladź.

Wąska jest brama do I-szej ligi

Garbarnia ma już jednak awans zapewniony

Podczas gdy w Klasie Państwowej na definitywne decyzje czekać trzeba do ostatniej serii niedzielnych spotkań, w II lidze sytuacja jest nieco jaśniejsza.

Nikomu się chyba nie marzy zdystansować lidera grupy północnej Garbarnię, tak jak Radomiak rozwiał ostatnie złudzenie siedlczan na uratowanie Ogniska przed spadkiem. W grupie północnej toczy się jedynie walka o następny po Garbarni szczebel i zachowanie legitymacji II ligowej drużyny. Los chce, że w tym ostatnim pojedynku biorą udział dwie drużyny łódzkie i jedyny przedstawiciel Szczecina.

W grupie południowej, rozgorzała na całego zacięta, choć na razie pośrednia rywalizacja między Tarnovią i Górnikiem z Radlina. Jeszcze przed tygodniem Tarnovia mimo wszystko była faworytem. Teraz wiele się zmieniło na rzecz Ślązaków. Brama do I ligi jest bardzo wąska zmieści się w niej tylko jedna jedenastka. Która?

Chełmek stał się w tej grupie nieoczekiwanym kandydatem do spadku. i bodaj on właśnie podzieli los kieleckiej Gwardii, która przy nienajgorszych kwalifikacjach, gra jednak bez szczęścia. Podobnie jak w I lidze bytomska Polonia. Nie jest więc wykluczone, że w ostatniej chwili do Gwardii uśmiechnie się ono.

Nadchodząca niedziela będzie bardzo ciekawa.

GDYBY GÓRNIKOM POWINĘŁA SIĘ NOGA

Naprzód Lipiny wyrwał punkt Tarnovii, a teraz jedzie do Rybnika na spotkanie z jej głównym rywalem — Górnikiem. W pierwszej serii rozgrywek Naprzód wygrał na własnym boisku. Ale to było dawno, w czasie, gdy przeżywał on poważny kryzys formy. Teraz jest inaczej. Naprzód gotów jest sprawić nową niespodziankę, a w każdym razie nawiązać równorzędną walkę.

Od wyniku tego spotkania zależy wiele. Gdyby górnikom powinęła się noga, znów szanse Tarnovii byłyby olbrzymie. Wydaje się też, że eks-ligowcy zagrają ze specjalną ambicją wykorzystają atut własnego boiska i mimo wszystkich walorów przeciwnika, zagarną obydwa punkty.

DROGOCENNE PUNKTY WE WROCŁAWIU

Lider grupy płd. Tarnovia odwiedzi walczący o egzystencję Pafawag. I tam nie będzie jej łatwo. Wrocławianie zepchnęli już na krawędź degradacji Chełmek, a teraz muszą za wszelką cenę zdobyć punkty na własnym boisku, by nie stać się jego partnerem w powrotnej drodze do A klasy. Nie zaskoczy nas wiadomość, że tarnowianie stracili znów dalszy pkt.

POLONIA PRZEMYŚL I SKRA FAWORYTAMI

Przemyska Polonia winna dać sobie radę z kielecką Gwardią, której napad cierpi na indolencję strzałową. Również Skra jest faworytem w rewanżowym spotkaniu z katowicką Stalą, wykazującą b. słabą formę (1:7) na własnym boisku z Górnikiem Radlin!).

MINIMALNE SZANSE CHEŁMKA

Chełmek ma tylko minimalne szanse na utrzymanie się w II lidze. Gdyby przegrał również niedzielny mecz z Polonią świdnicką a na to się zanosi sprawa jego degradacji byłaby przesądzona. Gdzie, jak gdzie, ale na własnym boisku trzeba wygrać, jeżeli chce się utrzymać w ekstraklasie.

PRZESĄDZONA SPRAWA

W grupie północnej sprawa pierwszego miejsca była oddawna przesądzona. Ostatnie systematyczne remisy Garbarni nie są w stanie jej zmienić. Krakowianie gościć będą w niedzielę Ostrovię i mimo dobrej formy kolejarzy, powinni zainkasować conajmniej jeden punkt.

POMORZANIN W ŁODZI

Pomorzanin, idący dość pewnie do tytułu wicemistrzowskiego, spotka się w Łodzi z Widzewem. Teoretycznie ma on wszystkie szanse na zwycięstwo. Należy jednak wziąć pod uwagę pozycję łodzian, którzy zwykle jesienią chwytają formę. Nie jest więc wykluczone, że obie drużyny podzielą się punktami, a nawet nie należy wykluczyć możliwości sukcesu Widzewa.

LUBLINIANKA CZY RADOMIAK

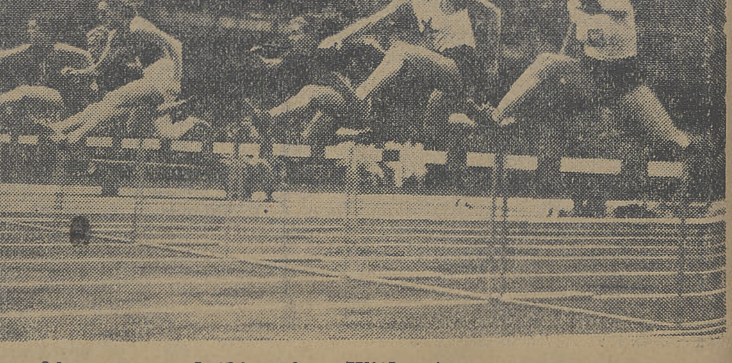
Duże szanse na II miejsce miała Lublinianka, niestety porażka jej z tymże Widzewem, zmniejszyła je znaczenie. Z kolei Lublinianka jedzie do swego tradycyjnego rywala — Radomiaka, gdzie o punkty będzie jeszcze trudniej niż w Łodzi.

WIELKA SZANSA BZURY

Burza, która sprawiła w ciągu rozgrywek kilka poważnych niespodzianek, nie zdołała mimo to zgromadzić odpowiedniego zapasu punktowego, by odżegnać widmo spadku. Nadarza się jej jedna z ostatnich okazji do zwycięstwa: gra na własnym boisku z PTC. Pabianiczanie nie będą bynajmniej łatwym przeciwnikiem, ale zwycięstwo nad nimi leży w granicach możliwości zespołu chodakowskiego.

POJEDYNEK OUTSIDERÓW

Wreszcie w Szczecinie spotkają się dwaj outsiderzy, Gwardia i Ognisko. Wszystkie znaki na niebie i ziemi wskazują, że gospodarze wzbogacą się dwupunktową zdobyczą, co dałoby im upragniony awans o jeden a nawet dwa szczeble wyżej. A im dalej od linii oddzielającej II ligowców od A klasowiczów tym lepiej.



Bieg 80 m przez płotki pań w Witkowicach. Pierwsza od prawej Gościniakówna (Polska),

Rewelacyjne wyniki juniorów węgierskich

Znajomi naszych pływaków.

Mistrzostwa pływackie Węgier są dla nas o tyle interesujące, że w kategorii juniorów startowali i zajmowali pierwsze miejsca nasi dobrzy znajomi i znajome z tegorocznych występów w Warszawie i Siemianowicach.

W Siemianowicach startowały Szöke, Gyenge, Hunyadfi, Karpaty, a w Warszawie juniorzy Csapo, Joo, Almassy Bolvari, Hevesi i Garay. Wszyscy oni zaimponowali osiągniętymi wynikami, chociaż widzieliśmy w nich, jeżeli chodzi o dobrą klasę europejską, zawodników dalszej przyszłości.

A jednak działacze węgierscy są fachowcami co się zowie. Wyjazd juniorów Węgier zagranicę, był w pełni uzasadniony. Wszyscy wybrańcy kapitana sportowego związku węgierskiego spełnili pokładane w nich nadzieje. Czy się poprawili? A jakże! Ze względu na szczupłość miejsca trudno nam wszystkie pozycje wyliczać, dlatego przy podawaniu wyników z mistrzostw Węgier dodamy dodatkowo, w nawiasie, wyniki przez nich osiągnięte w Warszawie i Siemianowicach. Oto one:

JUNIORKI (poniżej 16 lat):

100 m styl. dow.: 1. Szöke 1,10,8 (1.16.5). 2. Gyenge 1,14,4 (1,16.8).

200 m styl. dow.: 1. Szöke 2.38,0 (wyrówn. rekord). 2. Gyenge 2,41 — w Polsce na tym dystansie nie startowały.

100 m na wznak: 1. Szöke 1,24.8 (rekord juniorów). 2. Hunyadfi 1,25 (1,32.0).

100 m styl. klas.: 1. Karpaty 1,33 (1,33.5). 2. Stasz 1,33,2.

100 m. styl. motylkowym: 1. Gyenge 1.30.6. 2. Kiss 1,32,2.

200 m styl. motylkowym: 1. Gyenge 3,20,6. 2. Garay 3.31,2.

JUNIORZY (poniżej 18 lat):

100 m styl. dow.: 1. Csapo 1,02,6. 2. Almassy 1,02,8 (1,04,0).

200 m styl. dow.: 1. Csapo 2,17,8. 2. Joo 2,21,0.

400 m styl. dow.: 1. Csapo 4,57,6. 2. Joo 5,07,4. — W Warszawie Csapo i Joo startowali na dystansach 500 i 800 m. Csapo był wówczas gorszy od Joo, a Gremlowskiemu niewiele ustępował, przegrał o uderzenie ręki.

100 m na wznak: 1. Bolvari 1,13,4 — rekord juniorów (1,16,0). 2. Hevesi 1,16,0 (1,18,0).

100 m styl. klas.: 1. Varga 1,21,8. 2. Utassy 1,21,8.

100 m styl. motylkowym: 1. Garay 1,14,8 (1,16,2). 2. Utassy 1,14,8.

Także wyniki w konkurencjach seniorów są pierwszorzędne, chociaż czołowi pływacy Węgier w ciągu sezonu uzyskali znacznie lepsze rezultaty. Słabiej pływają przede wszystkim sprinterzy, a i średniodystansowcy znajdowali się już w znacznie lepszej formie. Stałą poprawę wykazuje jedynie 17-letnia Temes, która zdecydowanie wyprzedza wszystkie swe rywalki.

Wyniki w konkurencjach seniorów są następujące:

KOBIETY:

100 m. styl. dow.: 1. Temes 1,07,2. 2. Stefan 1,15,2.

400 m styl. dow.: 1. Szekely 5,24,8. 2. Gyenge 5,42,4.

100 m na wznak: 1. Temes 1,18,2. 2. Nowak I 1.19.2.

200 m na wznak: 1. Temes 2,52,2 (rekord Węgier wyrównany). 2. Karpati 3,11,0.

100 m styl. klas.: 1. Nowak E. 1,22.8. 2. Kiss E. 1,33,0.

100 m styl. motylkowym: 1. Szekely 1,21,0. 2. Littomericzki 1,26.4.

MĘŻCZYŹNI:

100 m styl. dow.: 1. Szilard 59,4. 2. Nyeki 59,4.

200 m styl. dow.: Nyeki 2,13,2. 2. Csordas 2,14,0.

100 m na wznak: 1. Valent 1,11,0. 2. Gyongyosi 1,12,0.

100 m styl. klas.: 1. Lukacs 1,19,2. 2. Vegvari 1,19,6 (1,20,0).

100 m styl. motylkowym: 1. Nemeth 1,13,6. 2. Hasznos 1,14,2.

Trybuny na Torkacie nie będzie

Prace na Torkacie wkraczają już w trzeci, najważniejszy etap. W czwartek rozpoczęto prace nad płytą betonową. Betonowanie nawierzchni trwać będzie do dnia 25 bm. Ponieważ Państwowy Instytut Meteorologiczny zapowiedział ustalenie się pogody, należy przypuszczać, że betonowanie płyty uda się w zupełności.

Plany budowy drugiej trybuny muszą zostać zmienione, gdyż grunt na którym ma ona stanąć, jest bardzo słaby (pod Torkatem znajduje się kopalnia). Nowa konstrukcja trybun przewiduje pewne ulepszenie, dzięki któremu, w razie zarysowania się gruntu, całość budowli nie ulegnie zniszczeniu.

W roku bieżącym budowa trybun nie będzie mogła być wykonana,

> Inż. Kolda przegrał zakład z **r o b o t n i k a m i**, którzy nie w 10, a w 8 dni wykonali montaż niezbędnych rur na Torkacie. Tymczasem plany budowy trybun leżą niezałatwione w „jakimś urzędzie, w czyjejś szufladzie.
>
> To zupełnie jasna sprawa:
> Mógł nie przegrać ani solda
> Gdyby tak z **u r z ę d n i k a m i**
> Zrobił zakład p. inż. Kolda

zostaną tylko przeprowadzone dodatkowe badania i próba obciążenia gruntu.

Zakładanie instalacji świetlnych rozpocznie się w przyszłym tygodniu.

*

Celem należytego przygotowania się do sezonu hokejowego- łyżwiarze „Stali" katowickiej już w tym tygodniu rozpoczynają zaprawę zimową. Zebranie wszystkich członków i sympatyków sekcji hokejowej, na którym zostaną omówione wytyczne pracy katowickich hokeistów, odbędzie się w piątek na Torkacie o godz. 18.